

Niech żyje
rząd robotniczy
i włościański!



Niech żyje
Socializm!

Warunki prenumeraty:
w Warszawie z odnośnieniem
miesięcznie Mk. 13000.—
bez odnośnienia „ 11500.—
na prowincji miesięcz. 13000.—
Zagranicą „ 20000.—

Geny ogłoszeń:
w tekście (przed kron.) Mk. 700
Nekrologi „ 250
zwyčajne „ 400
drobne za jeden wyraz „ 150
Ceny ogłoszeń należy rozumieć
za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Nr niedziel. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu
Administracji o 10% drożej
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje
wszystkie przyjęte ogłoszenia od
dnia zmiany cen bez uprzedniego za-
wiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Admini-
stracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 Po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedynczy 500 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Czechosłowacja wobec uznania granic wschodnich Polski.

Nie potrzeba chyba dowodzić, że polityka Czechosłowacji względem Polski nie tylko nie miała w sobie nic z „braterstwa” słowiańskiego, lecz zawsze była brutalna, zaborcza i nieprzyjazna. Dość wymienić: Cieszyńskie i Jaworzynę, a przekonamy się, że od chwili odzyskania przez Polskę niepodległości aż po dzień dzisiejszy w polityce czeskiej żadna nie zaszła zmiana. Posługiwano się, zależnie od okoliczności, różnymi metodami, ale istota i cele tej polityki pozostały te same: kosztem Polski i jej rozwoju ekonomicznego powiększyć „stan posiadania” Czechosłowacji.

Ciekawą więc było rzeczą, jak ta ostatnia przyjmie fakt uznania wschodnich granic Polski przez mocarstwa Ententy. Gdy mowa o granicach wschodnich, uwaga Czechosłowacji zwraca się prawie wyłącznie ku Galicji Wschodniej, której przynależność do Polski uniemożliwia bezpośrednią granicę czesko-rosyjską. Wiadomo zaś, że kapitalizm czeski zawsze dążył do pozyskania „korytarza” do Rosji, a polityka czeska stale popierała te dążenia, posuwając się do tego, że pozwalano organizować na terenie Czechosłowacji ukraińskie formacje wojskowe przeciwko Polsce, a Ukraińców z Galicji Wschodniej otaczano szczególnymi względami, jakich nie znali i nie znają Ukraińcy z Rusi Przykarpackiej.

Otóż fakt przyznania Polsce Galicji Wschodniej przyjmuje opinia burżuazyjna Czechosłowacji z melancholijnym smutkiem. Przebiega on np. w głosie pisma rządowego „Republiki Czechosłowackiej”, która nawołuje Ukraińców małopolskich, by pogodzili się z faktem i dążyli do pokojowego współżycia z Polakami w granicach państwa polskiego. Długa tytrada tego pisma pod adresem Ukraińców ma na celu osłabienie „smutku ukraińskiego” — jak się ono wyraża — ale wyczytać można między wierszami, że przejmują się ono nietylko smutkiem ukraińskim, co własnym, ale jednocześnie dają do zrozumienia Ukraińcom, że dotychczasowa przyjaźń czesko-ukraińska, oparta na starej zasadzie: nieprzyjaciel mego nieprzyjaciela jest moim przyjacielem, nie ma już racji bytu.

Tak samo pismo „Narodni Politika” stwierdza, że „uczucie i przesąd protestuje u nas przeciw przyznaniu Galicji Wschod. Polsce. Ale rozum i przewidywanie sądzą (!), że załatwienie to leży w interesie państwa czesko-słowackiego i w interesie jego przyszłości”.

O ile pismo to lekliwie „sądzi”, że rozum weźmie górę nad uczuciem, to przeciwnie p. Kramarz wogóle nie uznaje rozumowi w stosunku do Polski i w swych „Narodnich Listach” daje w równej mierze upust swej nienawiści do Polski, co umiłowania dla Rosji dawnej i przyszłej. Przyjaciel p. Dmowski pisze, że Polacy „otrzymali także Cieszyńskie, Śląsk Górny, a dziś

wszystko, co zdobyli na bolszewikach w pokoju ryskim, przez polskiego d'Annunzia zdobyte Wilno i Galicję Wschodnią”. Ale przyjaciel p. Dmowski pociesza się: „Rosyjskie młyny miały powoli, ale domiela”, zapowiada, że zwycięstwo polskie nie będzie trwałe, a wreszcie wyraża nadzieję — pamiętając program autonomii Prywiślińskiego Kraju swego przyjaciela Dmowskiego — że Polska sama zrzeknie się obszarów niepolskich, gwoli utrzymania przyjaźni z „przyszłą” Rosją i zaspokojenia imperialistycznych zachcianek p. Kramarza.

Endecja czeska występuje więc jawnie wrogo w stosunku do Polski, co jest zresztą zupełnie naturalne. Ale podczas, gdy czeski Dmowski jest szczerzy i nie ukrywa swej nienawiści do Polski, polscy Kramarze są jaknajprzyjaźniej usposobieni dla nacjonalistów czeskich, z którymi i dziś, jak przed wojną, chcą prowadzić politykę „słowiańską”.

Najciekawsze i najważniejsze jest jednak dla nas stanowisko p. Benesza, min. spraw zagranicznych. Powiedział on w wywiadzie z współpracownikiem „Kurjera Warszawskiego” m. in. co następuje:

„Polska i Czecho-Słowacja powinny zawrzeć ścisłe porozumienie, bo to leży w ich interesie. To doprawdy opłakane, aby tak drobna sprawa, jak spór o Jaworzynę, jątrzyła się od 2-ch lat. Sprawa ta została niefortunnie rozdęta przez nieodpowiedzialne i niedojrzałe żywioły obu krajów. Proszę zauważyć, ile mówi się i pisze o tej drobnej sprawie, podczas gdy milczy się o układzie, na mocy którego Czecho-Słowacja zgłosiła swoje „desintereseament” co do Wschodniej Małopolski, zaś Polska uczyniła to samo względem Słowaczyny. Milczy się również o moim stanowisku w sprawie Górnego Śląska, a przecież miało ono 10 razy większe znaczenie, niż hałas o Jaworzynę.

„Pozostaje jeszcze drażliwa kwestja rosyjska. W interesie Polski i Rosji leży wzajemne porozumienie, przyczem wyraz „Rosja” pojmuję jako naród, bez względu na rodzaj rządów, lub ustrój polityczny. Przyjaźń polsko-czeska i porozumienie polsko-rosyjskie, a jedno i drugie pod pieczę sprzymierzonej Francji — oto najlepsza rękojmia pokoju”.

Przedewszystkiem kilka sprostowań. P. Benesz teraz ubolewa, że sprawa Jaworzyny jątrzy się od 2-ch lat i obwinia o to oba kraje. A przecież nie ze strony polskiej nastąpiło zerwanie komisji mieszanej dla załatwienia sprawy Jaworzyny, lecz ze strony czeskiej.

P. Benesz stawia swemu krajowi jako zasługę, że zgłosił swe „desintereseament” w sprawie Galicji Wsch., ale p. Benesz przemilcza, że stało się to dopiero po zwycięskim zakończeniu wojny z bolszewikami i zawarciu pokoju w Rydze, że w najgroźniejszej chwili najazdu Czechy podpisały układ w Sévres, odrywający Galicję

Wsch. od Polski, a w tym samym czasie zagarnęły Śląsk Cieszyński.

Być może, że stanowisko p. Benesza w sprawie Górnego Śląska zaważyło na szali na korzyść Polski, ale jakoś nic o tem dotychczas nie słyszeliśmy.

Ale mniejsza o „nieścistości” p. Benesza. Z treści i tonu wynurzeń powyższych widać, że p. Benesz zdaje sobie doskonale sprawę z doniosłego znaczenia uznania naszych granic wschodnich. Wyciąga on słuszny wniosek, że uznanie granic jest obowiązujące bez względu na rodzaj rządów, lub ustrój polityczny w Rosji.

Ale gdy p. Benesz mówi o konieczności zawarcia ścisłego porozumienia między Polską a Czechosłowacją i o przyjaźni polsko-czeskiej, należy zachować jaknajwiększą ostrożność i przedewszystkiem przedłożyć p. Beneszowi rachunek, tak mocno obciążający Czechy wobec Polski. A w ra-

chunku tym znajduje się nietylko pozycja Jaworzyny, o której tak lekceważąco wyraża się obecnie p. Benesz, ale znacznie większa i... boleśniejsza: położenie ludności polskiej w Cieszyńskim.

Wiemy, że do przyjaźni polsko-czeskiej jeszcze daleko. Nie znaczy to jednak, żebyśmy byli przeciwni zawarciu układu z Czechami, regulującego wzajemne stosunki obu krajów. Ale trzeba, by rząd polski, równie jak p. Benesz, ocenił w pełni znaczenie, jakie posiada fakt ustalenia naszych granic państwowych i wyciągnął z tego faktu odpowiednie wnioski. Wówczas nie powtórzy się porażka drugi zawstydzające „zwycięstwo” p. Skirmunta, który za nierealne „desintereseament” w sprawie Galicji Wsch., zapewnił Czechom tyle realnych korzyści, że Sejm nie zatwierdził poronionego plodu dyplomacji Skirmuntowej.

J. M. B.

Kartki z podróży.

(Dokończenie).

Dzień był przepiękny i mogłem z okna wagonu, który poruszał się z szybkością kolejki wilanowskiej, przyglądać się pięknemu pejzażowi Szwarcwaldu: świerkom, sosnom, okrywającym zwartą ścianą dywanu zielonego olbrzymie, dziesiątkami mil ciągnące się płaskowzgórza. Roboty wiosenne w pełni. Chłopi wożą i rozrzucają nawóz; wieś bogata, czyste, pięknie wytynkowane, nie widać ani dachówek z drzewa, ani słomy. Wszędzie czerwona gałkowka i charakterystyczna budowa domów, woły wielkie i dobrze odżywione. I rzeki wracają ze szkoly. Z otwartego okna węgzu słysząc, jak śpiewają, idąc drogą. I śmiew tych wojennych dzieci, których oczy nie widziały już „przerażenia”, które tyle lat mieszkało w oczodołach ich rodziców, a wiek młody chroni od oglądania i wyczuwania i rozumienia „przerażenia”, jakie budzi wojenny chaos Europy — wiąże się harmonijnie ze świętym triumfalnym płakaniem, witających pierwszy dzień wiosny. W takiej kontemplacji natury schodzi nam dzień cały. A kontemplacja ta byłaby radosna, gdyby nie człowiek, czy niby człowiek, który obok mnie jedzie. W przedziale znajduje się siedem osób. Trzech studentów angielskich, widocznie uczących się w Niemczech rozmawia po angielsku. Obok mnie siedzi Szwajcar i rozmawiamy o pogodzie. Dowiedział się, kim jestem i pyta o warunki gospodarcze Polski. Skarży się na stosunki, panujące w Szwajcarii, na brak zamówień i pracy. Jest współwłaścicielem wielkiej drukarni w Bazylei i jeździł do Niemiec w sprawie maszyn drukarskich. I on wspomina Narutowicza. Był jego uczniem, a wspominając, rozrzewnia się. Przecież to była chwała szwajcarska. I w głosie tego prostego, zimnego napozór Szwajcara, brzmi drżenie, przypominające szlochanie. Nie wyobrażałem sobie nigdy, aby Narutowicz był tak lubiany w Szwajcarii. Dziwnie musiał to być urokliwy człowiek: zdobyć serca cudzoziemców, nie łatwa to sprawa, a coś dopiero zdobyć serca Szwajcarów, twardych, potomków barbarzyńskich górali z Berneńskiego Oberlandu!

Rozmawiamy o walucie i pracy, gdy wtem stajemy się mimowoli świadkami obrzydliwej awantury. Niemiec zrywa się z miejsca, biegnie w stronę Anglików i ryczy: możebyście zaprzestali mówić po an-

gielsku, ja słuchać nie mogę tej mowy. My tu przecież znajdujemy się w Niemczech.

Oniemieli poważni Anglicy, oniemieliszy i my. Szwajcar pyta: więc już w Niemczech nie wolno mówić inaczej, jak po niemiecku? a jeżeli Pan będzie w Genewie, gdzie ludność mówi po francusku; Panu nie pozwolą mówić po niemiecku? Cobyś pan powiedział, gdyby Panu jakiś gruby Genewczyk (Niemiec był bardzo gruby) zakazał mówić po niemiecku?

— Dałbym mu po uchu.
— A cobyś Pan powiedział, gdyby ci Anglicy dali Panu po uchu.
— Oniby osmielili się.
— Pan ich zachęca do takich czynów. Przecież to cudzoziemcy.
— To wrogowie.
— Wrogowie, którzy tu zwożą angielskie funty i zostawiają je w kraju?
— Nie proszę ich o to. Mogą siedzieć w demu.

— To Pan tak myśli. Ale nie wszyscy rodacy Pana podzielają pańskie poglądy. My w Szwajcarii giniemy od tego, że cudzoziemcy przestali nas odwiedzać.

— Szwajcarii, to nie Niemcy.
— To widać, bo Pan nie znajdzie Szwajcara, któryby tak traktował cudzoziemca, jak Pan.

Niemiec zaczął rozumieć, że się załgał i szpetnie skompromitował i zaczął się tłumaczyć. Doszedł z powodu Ruhry do takiego zdenerwowania, że nie może więcej spokojnie rozmawiać.

— Czy dużo jest w Niemczech takich, jak Pan?

— Wszyscy.

— Co znowu, woła Szwajcar, w Badeniskim niema takich ludzi... Pan musi być Prusak.

— Tak jest, mój ojciec pochodzi z Brandenburga, ale ja mieszkam we Fryburgu, gdzie jestem profesorem.

— Pan jest profesorem?

Zapanowało kłopotliwe milczenie. Niemiec wstał i zaczął się tłumaczyć wobec studentów, że nie chciał ich obrazić, ale że Niemcy są w rozpaczy z powodu nie-szczęść politycznych. Anglicy słuchali spokojnie, kiedy skończył, wstali i kiwnęli głową. Ale uśmiechu na twarzy nie mieli i my nie uśmiechaliśmy się. Przykra ta scena odsłoniła kurtynę na życie i obłęd nie-

mieckiego nacjonalizmu. Tu, w Niemczech przeciw narodził się nacjonalizm. Tu ukute zostały wszystkie hasła nacjonalizmu wojującego. Tekst autentyczny dekaloga nacjonalistycznego jest — niemiecki. Tu też spisana została praca kilku pokoleń filozofów, teorii nacjonalizmu. Stąd niby gazy trujące wypelzła ona na świat cały. „Egoizm narodowy”, „il sacro egoismo”, „nationalisme intégral” — wszystkie te zawołania są pochodzenia niemieckiego. Nacjonalista różnych krajów nie wie, że często o tem. Wydaje im się, że odkryli nową prawdę, a to stare frazesy, stare „rossignole”, jak mówią handlarze paryscy, wysyłające na świat gotowe przestarzałe mody, których już Francuski nosić nie chcą, do Belgradu, do Kairu, do Barcelony, czy do Warszawy. Ten Niemiec z Fryburgu, jeżeli ma jaką filozofję, jest ona prawdziwą filozofją pruską, jaka się urodziła w Berlinie po roku 1870 i która z całą pedanterją, z całą szczerością dowodziła, że cały świat należy do Niemiec, że Niemiec jest najlepszy, najmądrzy, najuczciwszy, że on tylko wie, co to jest kultura, że on stworzył szczęście na ziemi, że tylko język niemiecki jest piękny i mądry, że jest tylko jedna muzyka na świecie niemiecka, a gdy przypomnieli, że i inne narody mają wielkich ludzi, powstawały wielkie traktaty pseudo-naukowe, w których dowodzone, że wszyscy wielcy ludzie na świecie byli Niemcy: Kopernik, Szekspir, Michał Anioł, Dante. A jeżeli nie można było dowiedzieć, że to byli Niemcy, powstawały znowu grube traktaty, w których dowodzone, że ten beznamienny geniusz był poprostu idiotą.

W tych warunkach wyrastały pokolenia, które stworzyły wczorajszy i dzisiejszy świat wojny i powojennego marazmu i wojennego pokoju. Świat wypełniony miazmatami nienawiści, głupoty i nieokreślonego przez Rozum brutalnego interesu klas posiadających. Miljardery niemieccy, szakale, co się napasły milionów na pobojowiskach pięciu państw, spekulanci węglowi, żywnościowi, amunicyjni, walutowi, feodali przemysłu, stłoczone nikczemniejsi od tych, od których dopiero wielka Rewolucja francuska świat uwalniać musiała, płuczą sobie gardła wyrazem: ojczyzna, ale do żadnych wobec tej ojczyzny świadczeń nie czują się obowiązani. Zamiast dług wobec Francji spłacić, czy poprostu przyrzekać płacić w miarę możliwości, dopuścili do zajęcia Ruhry, a teraz każą — robotnikom niemieckim trwać w uporze, organizować strajki i rzędy na ich usługach znajdujące się (dr. Cuno, szef rządu niemieckiego, jest dyrektorem największego hamburskiego przedsiębiorstwa transportowego) nawołują do oporu i walki „wobec najeźdźcy francuskiego, odwiecznego wroga Niemiec i — cywilizacji”. Bezcelność tych w miljarde przybranych cyników nie ma granic, a nasz brutal z wagonu kolejowego jest prawem ich dzieckiem...

Po trzech nocach, spędzonych w wagonie, staje w Genewie.

Stanisław Posner.

Obrady Senatu.

Sesja pierwsza.

Spadkobierca mandatu po biskupie Sapieze.

Sen. Adelman rozpoczął swą działalność senatorską od wniesienia na początek wczorajszego posiedzenia interpelacji w sprawie ograniczenia rejonu fortyfikacyjnego w Krakowie — sprawy, w której Senat nie może podejmować inicjatywy prawodawczej. Następnie prezydent Rady ministrów złożył oświadczenie w sprawie sądu nad arc. Ciepłakiem i księżą, w którym przedstawił koleje wytoczenia sprawy duchownym, uwięzienia ich i sądzenia, poczem oświadczył:

„Pozwoliłem sobie w stosunku do posła rosyjskiego p. Oboleńskiego nazwać ten wyrok wyrokiem, który nie ma nic wspólnego z wymiarem sprawiedliwości. (Oklaski).

Chcę podkreślić i tutaj w tej Wysokiej Izbie, że przemawiając nietylko w imieniu narodu polskiego, ale przemawiając w tej chwili w imieniu całego cywilizowanego świata — chcę stwierdzić, że każdemu rozsądnie i obiektywnie myślącemu człowiekowi musi się nasunąć uzasadnione podejrzenie, że sprawa ta ma inne, a nie religijne pobudki i podłoże (głos na prawicy: zupełnie słusznie), że w danym wypadku chodzi o pobudki czysto polityczne, drugorzędne, uboczne, podyktowane znaną zresztą całemu światu taktyką, jaką rząd sowiecki stale i bezwzględnie stosuje. Ten też rząd jedynie, a nie jego bezwolne narzędzie Trybunał rewolucyjny w Moskwie, ponosi i nadal pełną odpowiedzialność za wykonanie tego barbarzyńskiego wyroku.

Ponieważ sytuacja jest groźna, dlatego Rząd nie poprzestał na zakomunikowaniu swojej stanowczej opinii w stosunku do reprezentanta Rosji bolszewickiej w Warszawie, ale odniósł się również do Watykanu i do państw zachodnich, ażeby spowodować wspólny protest przeciwko temu wyrokowi, który jest pogwałceniem wolności sumienia, wolności wyznania i pogwałceniem wszystkich tych praw, jakimi mniejszości narodowe w każdym państwie, a szczególnie w państwie, chcąc uchodzić za najbardziej postępowe, cieszyć się powinny. (Brawa).

P. Oboleński, reprezentant Rosji sowieckiej w Warszawie, zechciał zakomunikować mi, że wyrok nie będzie wykonany, przynajmniej w najbliższym czasie, i że będzie to sprawą jeszcze dalszych pertraktacji dyplomatycznych. Urzędowe wiadomości, które nadeszły dziś z Moskwy, potwierdzają to stanowisko rządu rosyjskiego.

Niemniej jednak nie chcę przez podanie powyższej wiadomości osłabiać powagi sytuacji. Owszem, bardzo silnie ją podkreślam, tymbardziej, że mamy aż nadto w swojej przeszłości doświadczeń, które nam wskazują, że takie czy inne oświadczenia rządu sowieckiego są dla rozmaitych względów taktycznych często zmieniane. (Głos: niestety).

Posiedzenie 17.

W każdym razie chcę stwierdzić publicznie, że sprawa ta, którą, jak myślę, zainteresują się równie gorąco i równie poważnie wszystkie państwa Zachodu, a przedewszystkiem Stolica Apostolska, nie może stanowić żadnego przedmiotu do jakichkolwiek targów politycznych. (Brawa i oklaski).

Następnie rozpoczęły się długie i dość ożywione obrady o ustawie przedłużającej użytkowanie gruntów kresowych opuszczonych przez właścicieli w okresie wojny i rewolucji.

Sprawę referował sen. Osiński (Wyzwolenie), proponując przyjęcie ustawy w myśl uchwały Sejmu i komisji Senatu. Namietnie oponował przeciw temu sen. Smółski, który, lubo wybrany jako wice-prezydent Warszawy głosami miejskimi, bronił interesów obszarnictwa kresowego, które podobnie jak on wyniosło się z kresów, aby w stolicy szukać kariery. Oczywiście prawica hucznie oklaskiwała obrońcę swych interesów, składając mu następnie podziękowania i powinszowania. Poparł go, jak zwykle „z punktu widzenia prawnego” — sen. Baliński, wnosząc o odesłanie projektu do komisji prawniczej. Za przyjęciem ustawy z ważnych względów państwowych przemawiał sen. Zubowicz, a następnie sen. Błyszcz, powołując się na znajomość stosunków kresowych i przemawiając za przyjęciem ustawy ze względów humanitarnych.

W argumentacji przeciw ustawie popierał jeszcze obszarnictwo chadek sen. Nowodworski, wreszcie ostatni argument w stosunku do referenta, sen. Osińskiego, który reasumował wyniki dyskusji, wydobyl p. senator Rabski okrzykiem: „Daj pan spokój, chodź pan na kawę”.

Silnie zmobilizowana prawica niezbyt była pewna zwycięstwa. Wspomógł ją swoim głosem marszałek Trąpczyński, który powierzwszy przewodnictwo wice-marszałkowi Woźnickiemu, przysłuchiwał się obradom z górnej ławy, stąd przeliczył siły prawicy i lewicy i na czas głosowania przez drzwi zjawił się na sali, aby wziąć udział w głosowaniu.

Za wnioskiem sen. Balińskiego o odesłanie ustawy do komisji prawniczej wypowiedziało się 42 senatorów, przeciw 35.

Na zakończenie posiedzenia odesłano również do komisji nagły wniosek sen. Średniawskiego w sprawie wyjednania u rządu pomocy kredytowej dla centralnej kasy kółek rolniczych i spółdzielni włościńskich.

Następne posiedzenie Senatu

zapowiedziane zostało na dzień 19 kwietnia na godz. 4 po poł. Senat rozszedł się na ferie świąteczne bez tradycyjnego życzenia „Wesołych świąt”, złożonego (jak to pisaliśmy) przez marszałka Trąpczyńskiego przez pomyłkę o kilka dni wcześniej.

Stosunki polsko-gdańskie.

Wczoraj zgłoszona została następująca interpelacja w sprawie anormalnych stosunków, jakie wywiązały się pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a w. m. Gdańskiem — z winy tego ostatniego. Interpelację tę podpisały wszystkie senackie kluby polskie, a w ich liczbie klub PPS.

Interpelacja skierowana do ministra spraw zagranicznych brzmi:

Stosunki między Rzplią Polską a terytorjum w. m. Gdańska ułożyły się w sposób nieodpowiadający zasadniczym postanowieniom traktatu Wersalskiego, oraz konwencji polsko-gdańskiej z dn. 9 listopada 1920 r. i umowy uzupełniającej z dn. 24 paźdź. 1921 r.

Władze w. miasta Gdańska starają się zmienić ustanowiony w Traktacie Wersalskim prawno polityczny stosunek do Polski i przeprowadzić niezasadzoną tezę o niezawisłości i suwerenności terytorjum w. m. Gdańska. Postanowienie Traktatu Wersalskiego i oparty na nim układ z rządem polskim są komentowane przez władze gdańskie w sposób nielojalny i wręcz nieuczynliwy dla Polski.

Równouprawnienie Polaków na terytorjum gdańskim tak stanowczo zastrzeżone w traktacie (art. 104, punkt 5) bynajmniej nie jest uwzględniane, a Polacy na terytorjum gdańskim są traktowani, jak cudzoziemcy. Uciążliwe formalności administracyjne utrudniają Polakom osiedlanie się na terytorjum Gdańska, nabywanie tam własności i spełnianie czynności gospodarczych.

Postanowione w artykule 104 punkt 1 traktatu wersalskiego, włączenie w. m. Gdańska do obszaru objętego polską granicą celną wykonywane jest przez w. m. Gdańsk w ten sposób, że terytorjum gdańskie jest miejscem nieograniczonego wwozu i wywozu najrozmaitszych produktów pod pozorem, że jest to konieczne dla Gdańska; jeżeli się nadto weźmie pod uwagę, iż władze celne gdańskie nie umieją ukrócić przemysłu uprawianego przez granicę gdańską, głównie towarami idącymi z Polski, to łatwo zrozumieć, że granica celna terytorjum gdańskiego nie jest uzupełnieniem polskiej granicy celnej lecz jej przerwą, co w sposób niezmiernie dotkliwy odbija się na interesach skarbu państwa polskiego.

Ten prawnie nieuzasadniony i krzywdzący Polskę stan rzeczy nie może nadal być tolerowany przez rząd polski, którego dalsza ustepliwość nie byłaby celową. Wobec tego interpelacji zapytują rząd, czy i jakich zamierza użyć środków w celu zapewnienia poszanowania praw, jakie Polsce przysługują względem Gdańska.

Czasopisma nadesłane.

„Młoda Prasa”. Czasopismo. Warszawa. Marzec 1923. Nr. 1, Rok II.

„Czyn”. Czasopismo młodych ludzi. Warszawa, marzec 1923. Rok III, zeszyt 27.

2) MAKSYMILJAN CEDERBAUM.

W sprawie obliczania wzrostu drożyzny

Nie należy na to odpowiadać, że raty amortyzacyjne odzieży, zawarte w szemacie G. U. S. odpowiadają „mniej więcej rzeczywistości”. Pomijamy kwestję, iż amortyzacja „materjalowa” ubrań powojennych, o cenach notowanych przez G. U. S., byłaby faktycznie znacznie krótsza, niż sobie G. U. S. wyobraża. Zestawienie G. U. S. posiada jednak w tym punkcie inną, istotną, rzeczywistość bezwiednie zaciemniającą, wadę. Przy spadającej walucie odkładając przez 5 lat pieniądze wedle szematu G. U. S., będzie mógł przy doliczeniu odsetek kasy oszczędności, w którejby je przechowywał, kupić sobie po upływie tego okresu, przeznaczone mu przez G. U. S. ubranie? Wątpię, czy nawet czwartą, lub jeszcze mniejszą część, albowiem w chwili kupna zebrańskie marki jego mają wielokrotnie mniejszą wartość, niż w chwili zbierania ich, a jeśli liczy się odzież do kosztów utrzymania, to należy ją liczyć w sposób, umożliwiający sprawienie jej. Jeśli tedy wagi szematu nie mają być pozbawione zupełnie nierealnego charakteru, należałoby przyjąć dla cen ubrań krótszy termin amortyzacyjny i kompensować spadek waluty krótszą ratą amortyzacyjną, aby uzyskać bardziej do rzeczywistości przybliżoną wagę. Przy krótszej zaś amortyzacji wskaźnik drożyzny będzie wyższy i zarazem bardziej do rzeczywistości zbliżony.

Na ewentualne przewidywane przeze-

mnie zarzuty co do mej propozycji skrócenia raty amortyzacyjnej, zauważam, że gdy robotnik kupuje ubranie, dotyka go ciężar wzrostu drożyzny siłą wysokiego wskaźnika ostatniego okresu amortyzacyjnego nie tylko za ten ostatni okres, ale i za wszystkie poprzednie okresy amortyzacyjne tego przedmiotu, za które się przyjęło było mniejsze wskaźniki drożyzniane.

Widzimy tedy, że wprawdzie nie absolutna wysokość wag, ale pewien stosunek wag, odzwierciedlający możliwie wiernie rzeczywiste koszty utrzymania danej grupy, może dać odpowiedni wskaźnik wzrostu kosztów utrzymania.

Chcę zwrócić uwagę jeszcze na jedną okoliczność, mogącą odegrać rolę przy obliczaniu wzrostu drożyzny.

Dziś obliczanie to odbywa się w ten sposób, że ustala się cenę każdego artykułu w formie średniej, uzyskanej z przecięcia cen poszczególnych tygodni miesiąca. Naogół można uznać sposób ten dla celów statystyki za odpowiedni. Przy obliczaniu jednak wzrostu drożyzny z miesiąca na miesiąc, gdy rezultaty tych obliczeń mają służyć dla regulowania płac natychmiast na początku miesiąca, metoda ta może mieć pewne braki. Gdy bowiem ceny jednego, lub kilku ważniejszych artykułów, uczynią w trzecim czy czwartym tygodniu znaczny skok, to średnia, uzyskana ze zliczenia cen poszczególnych tygodni, będzie znacznie i nierównomiernie niższą, niż rzeczywista i obniży też silnie ostateczną sumę, co też wpłynie odpowiednio na obniżenie wskaźnika, jeśli w poprzednim miesiącu podobnie silnego skoku w cenach nie było. Przeto należałoby wypróbować metodę ustalania cen poszczególnych artykułów nie w formie średniej, tylko: albo wedle przecięcia ostatnich trzech dni miesiąca, albo jednego z tych dni. Można naturalnie zarzucić, że i przy porównaniu wyższych końcowych sum, uzyskane wskaźniki nie będą wyższe, a gdyby ceny w ostatnim tygodniu się obni-

żyły — nawet niższe. System ten niezawodnie może być tylko wtedy zalecony, gdy drożyzna od dłuższego czasu ma charakter postępujący zwykłowy i gdy w każdym miesiącu ceny kilku artykułów odrazu silnie się podnoszą. Wtedy system ten może dawać rezultaty bardziej zbliżone do rzeczywistości niż obecny. Nie mam przed sobą żadnych notowań cen według pojedynczych tygodni. Nie przesądzam przeto z góry tej kwestji. W tym celu należałoby zestawić sumę „kosztów utrzymania” według dotychczasowego i proponowanego przezemnie sposobu za ubiegłe 12 albo nawet 24 miesiący i obliczyć wskaźniki wzrostu drożyzny według każdego z tych sposobów, poczem dopiero możnaby było rozstrzygnąć o stosowności każdego z tych sposobów dla obliczania wzrostu drożyzny w obecnej jej fazie.

Przedstawiciel G. U. S. wstąpił w szranki „Robotnika” głównie, aby obronił G. U. S. przed zarzutem, podniesionym w jednym z poprzednich artykułów pisma, że budżet G. U. S. to „budżet głodowy”. G. U. S. twierdzi, że nie układa ani zamierza układać budżetów, że chce tylko mierzyć wzrost drożyzny, że dla tego celu używa zestawienia pewnych artykułów o pewnej wadze i że go przy tej kwestji wcale nie obchodzi sprawa odpowiedności budżetu do wysokości kosztów utrzymania. Niezawodnie, jeśli G. U. S. składa oświadczenie co do swych zamiarów, to należy mu wierzyć. Nie idzie jednak o to, co G. U. S. zamierza, ale co czynił i jakie mogły być skutki jego działania.

Przedewszystkiem należy stwierdzić, że rozporządzenie Rady ministrów z dnia 2/V 1920 r. powołuje do życia „komisję do badania wzrostu kosztów utrzymania rodzin zatrudnionych w przemyśle i handlu”, że wedle oświadczenia tego samego przedstawiciela G. U. S. w „Ekonomiście”, obliczanie indeksu kosztów utrzymania wymaga ścisłego i precyzyjnego systemu wag, że

system ten opiera się zazwyczaj na typowym budżecie rodziny pracowniczej i że u nas ten budżet ułożono w zasadzie w cyfrach, zgodnych z codziennym doświadczeniem osób, biorących udział w komisji, przy czym uwzględniono też wymagania higieny co do ilości kalorii, oraz składników tłuszczu, białka i węglowodanów. Z powyższego więc wynika, że dla celów mierzenia wzrostu kosztów utrzymania określono ściśle i precyzyjnie pod względem „materjalowym” koszty utrzymania rodziny pracowniczej, czyli ułożono budżet. Zresztą, każdy, kto ma przed sobą zestawienie artykułów, potrzebnych wedle G. U. S. na utrzymanie rodziny pracowniczej z 4 osób, ojca o wadze 70 kłgr., przy pracy umiarkowanej, matki niepracującej, wagi 60 kłgr., i-go dziecka w wieku 7 — 14 lat i drugiego dziecka w wieku 2 — 7 lat, musi nazwać zestawienie kosztów utrzymania tej rodziny, obliczone ściśle w każdym szczególe — budżetem, choćby, zestawiający te koszty, miał o tem osobiście inne zdanie.

G. U. S. popełnił przytem błąd. I w Niemczech państwowy urząd statystyki zestawiał, celem mierzenia wzrostu kosztów utrzymania, pewne artykuły o pewnej wadze, dające faktycznie pewien budżet żywienia, opału i światła (mieszkania składającego się z dwóch pokoi i kuchni) rodziny pracowniczej za 28 dni. Ale od pierwszej chwili tamtejszy urząd statystyki zaznaczył — i wszystkie publikacje, przedrukujące te zestawienia powtarzają to — że zestawienie to nie określa minimum egzystencji rodziny pracowniczej, tylko służy dla orientacji co do stopnia wzrostu drożyzny. Ponadto w Niemczech liczne miejskie biura statystyczne obliczają koszty utrzymania wedle różnych metod, tak, że te metody nawzajem się uzupełniają i weryfikują (sprawdzają).

(D. c. n.).

Dziwna propaganda.

Biuro prasowe ministerjum skarbu zajmuje się dziwną propagandą, przekraczającą zarówno zakres działalności tego ministerjum, jak i jego biura prasowego.

Z powodu wystawionego przez organizację robotniczą Zagłębia Dąbrowskiego żądania podwyżki płacy od 1 kwietnia o 50%, min. skarbu wypomina robotnikom, iż w ubiegłym miesiącu otrzymali 120% i że to spowodowało podrożenie taryf kolejowych, jak i całego szeregu artykułów potrzebnych w górnictwie, jako to żelaza i materiałów budowlanych.

Pomijając już to, że zwykła taryf kolejowych wywołana została nie podwyżką płacy górników, lecz chęcią sanacji budżetu państwowego, oraz, że w przemyśle żelaznym i budowlanym przynano dużo mniejsze podwyżki, niż w górnictwie, bo nie dostosowano podwyżek nawet do wskaźnika Gł. Urzędu Statystycznego, min. skarbu powinnyby raczej zaatakować przemysłowców, iż podwyższają ceny węgla i innych wyrobów w tym rozmiarze, jak podwyższają robociznę, wtedy, gdy ta robocizna tylko częściowo wpływa na podwyższenie kosztów produkcji. Przesilenie w przemyśle w znacznym stopniu wywołuje pasek właścicieli kopalń, mający swe źródło w bezmyślnej zachłanności kapitalistów, nie zaś w wywalczanych przez robotników warunkach znośniejszej egzystencji.

Min. skarbu zatem przedewszystkiem zwrócić winno uwagę na gospodarkę przemysłowców i kapitalistów i tam doszukiwać się potęgowania drożyzny ze szkodą dla skarbu Państwa i ogółu konsumentów

Kto winien śmierci robotnika Grochulskiego?

W odpowiedzi na interpelację tow. Arciszewskiego i tow. w sprawie rzekomego zabicia Grochulskiego przez właściciela Bernowa, Sztremera, minister sprawiedliwości komunikuje na podstawie sprawozdania prokuratora przy Sądzie apelacyjnym w Lublinie: Ogledziny sądowo - lekarskie stwierdziły, że śmierć Grochulskiego nastąpiła z powodu pęknięcia naczyńia mózgowego. Powiększenie serca i zmiany sklerotyczne naczyń w okolicach skroni wskazują na ogólny proces miażdżycowy u Grochulskiego, co przy upadku, spowodowanym przez pchnięcie ze strony Sztremera mogło spowodować pęknięcie naczyńia i w następstwie śmierć. (Podkr. Red.).

Na ciele Grochulskiego nie znaleziono żadnych śladów ani obrażeń, któreby świadczyły o walce lub też biciu.

W tym stanie rzeczy prokurator narazie nie znalazł podstawy do zastosowania względem Sztremera aresztu prewencyjnego i skierował akta do dochodzeń do właściwego sądu śledczego, w celu dalszego wyjaśnienia sprawy, w szczególności zaś do stwierdzenia, czy istnieje związek przyczynowy pomiędzy działaniem Sztremera a śmiercią Grochulskiego.

W postępowaniu władz prokuratorskich i sądowych nie znaleziono ani uchybień, ani opieszczości, wydano natomiast polecenia aby min. sprawiedliwości czuwało nad dalszym biegiem sprawy.

TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI!

Pamiętajcie o sierotach robotniczych w schroniskach naszych w „Helenowie” i na Ochocie. Składajcie dary świąteczne w Administracji „Robotnika” i w Wydziale Opieki nad Dzieckiem Robotniczym (Warteczka 7).

Obchód 30-lecia P. P. S.

DEPESZA STOW. „SIŁA” W WIEDNIU.

Stowarzyszenie polskich robotników „Siła” w Wiedniu przesyła następującą depeszę:

„Dzień, w którym kraj cały obchodził rocznicę 30-lecia walki P. P. S., święciliśmy i my na obczyźnie.

Niniejszem przesyłamy Szanownej Radzie Naczelnej P. P. S. jednogłośnie uchwalone życzenia dalszego rozwoju i rozkwitu P. P. S., celem wyzwolenia ludu roboczego z okowów kapitalistyczno - monarchistycznych.

Niech żyje P. P. S!
Niech żyje proletariat wszystkich narodów!

LIPNO.
(Kor. własna).

Obchód 30-lecia naszej partii odbył się w sali Domu Ludowego im. „J. Piłsudskiego”. Uroczystość rozpoczęła orkiestra Z. Z. K., poczem tow. Babik zagał obchód. Przemówienia powitalne wygłosili przedstawiciele Zw. Skórzanego, Zw. Zaw. Rob. Rolnych Rzeczyposp. Pol., Z. Z. K. i Kooperatywy Robotniczej.

Referat o PPS. wygłosił weteran ruchu socjalistycznego, tow. Zaborowski.

Dalej odbyło się przedstawienie amatorskie młodzieży kolejowej. Odegrano sztukę „Frankel

„Szpieg”, na tle rewolucji 1905 r.; deklamacja i muzyka.

PRUSZKÓW.
(Kor. własna).

Obchód 30-lecia PPS. odbył się w t. zw. „Szwajcarni” na Żbukowie (dzielnica Pruszkowa), przy udziale z górą 2000 osób. Zagał uroczystość tow. Br. Kopp, poczem orkiestra strażacka odegrała „Czerwony Sztefard”. Następnie krótkie przemówienie powitalne wygłosił tow. K. Domański. Dzieje PPS. przedstawił tow. dr. Pragier.

W części koncertowej wzięli udział: dr. Goldberg (fortepjan), ob. Massowa (deklamacja) i orkiestra strażacka pod kierunkiem ob. Szugajewa. Wszystkim, którzy przyczynili się w ten sposób do uświetnienia obchodu, Komitet miejscowy PPS. składa niniejszem serdeczne podziękowanie.

Na zakończenie wygłosili przemówienia: tow. Ołtarzewski w imieniu Z. Z. K., tow. Domański, w imieniu Komitetu PPS.

DROHOBYCZ
(Kor. własna).

Jubileusz 30-lecia PPS. obchodzono u nas wyjątkowo uroczysto. W sali Powiatowej Kasy Chorych po odśpiewaniu przez Chór Robotniczy pod batutą tow. Gryndy „Czerwonego Sztefardu” zagał uroczystość długoletni prezes tuł. Rady Robotniczej PPS. tow. Wolf.

Następnie w imieniu Ukraińskiej P. S. D. mówił tow. Szylurka, Zw. zawodowego robotników przemysłu chemicznego — tow. Kolarz, „Metalowców” — tow. Szopian, Spółdzielni spożywczych robotników — tow. Denasiewicz, Uniwersytetu Ludowego — tow. dr. Barabasz, Kasy Chorych —

tow. Szopian, zaś w imieniu Klubu radnych PPS. tow. dr. Seidl.

Odczyt o PPS. wygłosił, witany serdecznie tow. Jędrzej Moraczewski.

Następnie tow. Dawiskiba wygłosił „Czego chcą oni”? Sieroszewskiego. Na zakończenie chór robotniczy odśpiewał „Na Barykady”

Wieczorem tego samego dnia Robotniczy teatr amatorski odegrał dwie jednoaktówki; w przerwie tow. Dawiskiba deklamował „Módl się i pracuj”. Po przedstawieniu odbył się raut.

BOCHNIA.

Uroczysty obchód 30-lecia PPS. odbył się w Domu Robotniczym. Odczyt o rozwoju PPS. i ruchu poprzedzającym jej powstanie, wygłosił tow. dr. Günther. Na zakończenie uroczystości amatorski zespół robotniczy odegrał Zapolskiej „W Dąbrowie Górniczej”. Przedstawienie to (pod kierunkiem tow. Plettego) było jak najlepszym dowodem, jak się wybijają robotnicy własną pracą i pilnością.

WIELICZKA.

Tysiące robotników z czerwonemi sztefardami przy dźwiękach orkiestry ruszyły demonstracyjnie przez główne ulice miasta do Domu Robotniczego. W pięknie udekorowanej sali odbył się obchód 30-lecia PPS. Zagał tow. Okoński, odczyt o historii PPS. wygłosił tow. Malisz.

Następnie zabrali głos delegaci: imieniem związku salinarzy tow. Tatar, imieniem młodzieży tow. Jura, imieniem kooperatywy robotniczej tow. Pylik, imieniem Tow. Damu Robotniczego tow. Jasiński, imieniem kobiet tow. Gazek i Bajorkwa. Wieczorem odbyło się przedstawienie i zabawa.

Listy z Niemiec.

Sabotaż podatkowy — faszizm — reparacje.

Przepaść pomiędzy warunkami życia ludności pracującej a sfer bogatych coraz bardziej się zwiększa i pogłębia. Z jednej strony rośnie nędza, z drugiej panoszy się przepych. Wartość faktyczna zarobków, mimo stabilizacji marki wciąż jeszcze spada, a na horyzoncie rysuje się bezrobocie.

Masy pracownicze i robotnicze uginają się pod ciężarem podatkowym, który bynajmniej nie uległ zmianie w czasie spadku wartości pieniądza, gdyż zarówno podatek z zarobków jak i podatki pośrednie wzrastają procentowo w miarę podnoszenia się zarobków i cen. Klasom posiadającym nalomiar raz wraz robi się rozmaite podatki podatkowe. Przy uchwaleniu pożyczki przymusowej podarowano im olbrzymie, świadomie ze względów polityki zewnętrznej nie ściągane zaległości z daniny państwowej, a sama zaś pożyczka przymusowa, zaprojektowana w złocie, zamieniono na papierową, której wartość malała wraz ze spadkiem marki niemieckiej.

Wymykanie się od płacenia podatków stało się wśród klas posiadających rzeczą powszednią, wyższą cnotą, nakazem „etyki” narodowej, a tymczasem klasy zarobkujące muszą walczyć na swych barkach cały niemal ciężar utrzymania państwa. O ustawie podatkowej uchwalonej przed paroma dniami była mowa w „Robotniku”.

Jednocześnie trwa ofensywa reakcyjna przeciwko społeczno-politycznym zdobyciom okresu powojennego.

Sfery mieszczańskie podzieliły się rolami: partia niemiecko - narodowa mobilizuje oficerów, agrariuszy, urzędników i studentów, tworząc z nich pierwsze szeregi armii kontrrewolucyjnej. Partia niemiecko-ludowa, stronnictwo polityczne wielkiego przemysłu, zasila tę armję funduszami, których tak skąpi państwu. Rdzeń właściwy tego ruchu tworzą oficerowie okresu przedlistopadowego, pragnący znowu przywrócić do życia dawne państwo hierarchiczne wraz z wyższymi stanowiskami i synekurami utworzonymi wyłącznie dla nich.

Rewolucja z 1918 r. straciła stan oficerski ze stanowiska uprzywilejowanego w państwie. Oficerowie byli tak zaskoczeni wypadkami, że nie odważyli się na poważniejszy opór. Później poznawszy wszystkie słabe strony młodej republiki, zaprzysięgli stać się w niej decydującym czynnikiem i do dziś dnia zmierzają do tego celu z nieubłaganą zawziętością.

Najbardziej ruchliwym elementem w obozie kontrrewolucyjnym są organizacje faszystowskie. Ich przywódca Hitler przyznaje się całkiem bez ogródek do potrzeby rewolucyjnego obalenia powojennego ustroju państwowego w Niemczech. Na konferencji partyjnej 25 października 1922 r. oznajmił między innymi: „Parlamenty nigdy nie pomogą narodowi niemieckiemu. Droga do zmiany naszego położenia znajdziemy wówczas, gdy sobie uświadomimy, że rewolucję „żydowską” z r. 1918 zrobiła tylko mała grupa, która niby batalion szturmowy porwała za sobą znaczną większość społeczeństwa. Taki był już zresztą zawsze przebieg każdego przewrotu. W ten sposób zdołał Bismarck porwać za sobą cały naród. My „socjaliści” narodowi, musimy przywrócić sobie to prawo naturalne i stworzyć u siebie ów oddział szturmowy, który ujmie

iosy narodu w swe dłonie i wyciągnąwszy go z bagna zgotuje mu lepszą przyszłość”.

A organ centralny stronnictwa „Der Völkische Beobachter” pisze w jednym z numerów: „musimy uwolnić nasz naród od pasyżów, od niedołężnych i tchórzliwych idiotów... Największym nacjonalizm i sprawiedliwym „socjalizm” są jedynymi czynnikami uzdrowienia. Przedewszystkiem jednak wola i chęć walki przeciwko naszemu śmiertelnemu wrogom jest tem, co sprowadzi do naszych szeregów setki tysięcy pracowników. Gdy na północnej części państwa wyniknie chaos, wówczas rozpocznie się walka o nowe Niemcy. Wówczas to wbrew woli karłów i tchórzów, pod przewodnictwem Adolfa Hitlera rozwiniemy się sztandar czarnego gofła naszego (Hackenkreuz), który nas poprowadzi do zwycięstwa”.

Faszizm niemiecki jest tylko w części legalną organizacją. Jego podziemna i konspiracyjna robota jest bardziej wszechstronna i rozgałęziona, aniżeli naogół można byłoby przypuszczać. Korzysta gorliwie z prawa koalicji, zgromadzeń, wolności prasy, aby zwerbować sobie jaknajwiększą ilość zwolenników dla obalenia obecnego ustroju państwowego.

Samorzutna akcja zorganizowanych robotników niemieckich przeciwko rozszerzającemu się faszyzmowi zmusiła socjalistę Severinga, ministra spraw wewnętrznych państwa pruskiego, do ostrego wystąpienia przeciwko robocie narodowych „socjalistów”. Z jakim skutkiem, pokażą najbliższe dni. Dnia 31 marca upływa termin, w którym mają być rozwiązane wszelkie organizacje „selbschutzów”, kadry przysięgłe poposłitego ruszenia Niemiec. Umowa tego rodzaju stanęła przed kilkoma tygodniami między ministrem Severingiem, a ministrem Reichswelny v. Seektem. Najjaśkrawszy dowód jak organizacje nielegalne „selbschutzu” były organizowane i utrzymane przez legalne ministerjum wojny.

Zasadniczą jednak kwestją polityki wewnętrznej pozostaje pytanie, kto rządowi Rzeszy dostarczy środków do zaspokojenia żądań Ententy. Sprawa ta była i jest najważniejszym zagadnieniem od przewrotu listopadowego do dnia dzisiejszego. Dotychczasowy przebieg wypadków nad Ruhrą każe przypuszczać, że w tej dziedzinie nie sądzą zasadnicze zmiany. Mniej czy więcej w takiej czy w innej formie Niemcy zmuszone będą płacić. O ile spłaty reparacyjne pokrywane były nie z rzeczywistych dochodów, ale za pomocą ciągłych emisji drukowanych papierków, wówczas cały ciężar obniżonej wartości pieniądza spadał zazwyczaj na barki klasy pracującej. Ten sam skutek miały spłaty pochodzące z pobieranych podatków, które w znacznej swej części pochodziły z poborów zarobkowych. Dotychczas przy każdym uchwaleniu nowych ustaw podatkowych, dotyczących bezpośrednio sfery zarobkującej, rząd występował niby na estradzie z projektem „ofiary ze strony posiadających”, w praktyce jednak wychodził na jaw przy każdym systemie „ofiary” nowy system sabotażu ze strony burżuazji.

Dałby się pomyśleć inny, aniżeli dotychczasowy sposób rozwiązania sprawy odszkodowań, mianowicie na drodze socjalizacji zasadniczych gałęzi przemysłu, bez

odszkodowań, lub z częściowym odszkodowaniem, ażeby osiągnięte w ten sposób dochody nie płynęły do kieszeni kapitalistów, lecz służyły zarazem dla celów reparacyjnych, jak i ogólnej odbudowy.

Niemcy wolą jednak wykręcić się z zobowiązań drogą targów i zestawień... statystycznych, którym nikt nie ufa.

Wacław Schmidt.

Berlin, 20 marca 1293 r.

Z Rady Miejskiej

Odrzucenie podatku od gazu. — Rada radzi o zeszlaznym śniegu. — Sprawa teatrów miejskich i zaraz za tem cmentarzy. — Protest przeciwko zbrodniczemu wyrokowi.

Sprawunki przedświąteczne snadż do tego stopnia absorbuja p.p. radnych, że o godzinie 8 na sali obrad naliczyć można było aż ośmiu radnych, pomimo, że początek posiedzenia zapowiedziany był na godz. 7. Z tej racji przewodniczący wnioski budżetowe odłożył na później, kiedy zbierze się większa liczba radnych, i przystąpieno do rozważania wniosku Magistratu o podatku od gazu.

Wniosek ten, rozpatrywany przed wejściem na plenum przez dwie komisje radzieckie, doznał na sobie zmienności losu w całym tego wyrazu znaczeniu. Komisja finansowo - budżetowa przyjęła go, regulaminowo - prawna odrzuciła. Ostateczna decyzja zawiśla od plenum Rady miejskiej. I tu odrzuć pokazało się, że podatek od gazu nie pód dobrą urodził się gwiazdą. Już sam referent, r. Brzeziński, był przeciwny uchwaleniu. Tak samo wypowiedzieli się inni radni, jak r. Lew i Strakacz.

Radny tow. Szpotański również wypowiedział się przeciwko temu podatkowi, który obciąża szerokie warstwy ludności. Gaz u wielu rodzin niezamożnych już obecnie stanowi jedną z największych pozycji w budżecie miesięcznym. Nie należy przeto pozycji tej jeszcze powiększać.

Bronił podatku gazowego z urzędu prezydent Jabłoński, z amatorstwa — r. Łypacewicz.

W głosowaniu większością głosów podatek odrzucono.

Niezależnie od odrzucenia wniosku podatkowego przyjęto wniosek komisji regulaminowo - prawnej o wejrzenie do gospodarki zakładów gazowych.

Po uchwaleniu kilku wniosków mniejszej wagi, pomiędzy innymi wniosku Magistratu o przyznanie kredytu na wydatki związane z szybkim usuwaniem śniegu z ulic miasta, przystąpiono do rozważania budżetu teatrów miejskich.

Z referatu opracowanego przez r. Hirsza dowiedziela się Rada M., iż wydatki personalne teatrów wynoszą przeszło 60% ogólnych wydatków. Budżet na rok bieżący przewiduje w dochodach 5,912 milionów, w wydatkach — 9,258 milionów. Zamyka się zatem deficytem w sumie mk. 3,346 milionów. Największy deficyt daje Opera, wynosi bowiem 2,540 milionów marek.

Komisja finansowo - budżetowa zgłosiła szereg wniosków, jako: zwrócić się do Rządu o pokrycie deficytu Opery, wezwać Magistrat do zamknięcia Opery i baletu z dniem 1-ym września, oraz do nieodnawiania kontraktów i wypowiedzenia dyrekcji i całemu personelowi Opery i baletu, wezwać Magistrat do prowadzenia teatrów dramatycznych pod jednym kierownictwem i z jednym zespołem.

Radny dr. J. Zawadzki jest za zamknięciem Opery.

Radny tow. Hołwko w dłuższym przemówieniu polemizuje z r. Zawadzkiem. Jest przeciwnikiem zamykania teatrów, gdyż to nie jest racjonalne rozwiązanie sprawy. Teatr ma swoje cele kulturalno - kształcące. Owszem, pożądane są reformy, któreby ściągnęły publiczność do teatrów. Jeśli prywatne teatry istnieją i dobrze prosperują, to dlaczegożby nie miały przynajmniej pokrywać swych wydatków teatry miejskie? Należy uprzyściplnić teatr szerokim warstwom ludności przez obniżenie cen. Tymczasem obecne kierownictwo teatrów zmniejszyło rabat udzielany komisji międzyzwiązkowej do 40% zamiast 50%, jakie komisja miała przedtem. Poza to tow. Hołwko popiera wniosek o stworzenie wspólnego kierownictwa teatrami dramatycznymi i jednego zespołu artystycznego. Zamiast zamknięcia Opery r. tow. Hołwko wnosi o zażądanie od Rządu stałego subsydjum dla Opery, która ma nietylko miejscowe, lecz ogólnopństwowe znaczenie.

Przemawiali jeszcze r. r. Brzeziński i wice-prezydent Ilski.

W głosowaniu przyjęto budżet, jak również oba wnioski tow. Hołwki w sprawie zwrócenia się do Rządu o subsydjum i w sprawie przywrócenia poprzedniej normy rabatu komisji międzyzwiązkowej.

Na wniosek r. Brzezińskiego uchwalono obniżyć ceny miejsc na galerjach w teatrach miejskich o 25%.

Przez wielu radnych z różnych ugrupowań podpisany i zgłoszony został następujący wniosek nagły:

Ponieważ dozór cmentarzy wyrządza ludności stolicy wielką krzywdę natury materialnej i moralnej, czyniąc z Powązek monopol, przez wydzierzawianie terenu cmentarza p. Szymborskiemu, który kosztem rodzin

zmarłych i kosztem dozorczyń chce ciągnąć z tego miliardowe dochody.

Ponieważ cmentarz nie może być przedsiębiorstwem handlowym osób prywatnych, a dozór cmentarny nie może stosować terroru względem ludności Warszawy —

Rada miejska wzywa Magistrat, by zapobiegł dalszym konsekwencjom monopolowego wyzysku Powazek i wejrzał w niewłaściwe rzady dozoru cmentarnego.

Przed kilkoma miesiącami lewica Rady miejskiej podczas zatargu z dozorcami cmentarnymi wniosła o oddanie cmentarzy pod zarząd miasta, lecz wtedy głosu jej nie usłuchano. Obecnie już nawet prawicowi radni sarkają na pasek, uprawiany na cmentarzu Powazkowskim.

Jednomyślnie Rada miejska wyraziła protest przeciwko haniebnemu wyrokowi moskiewskiemu na arcybiskupa Ciepłaka.

W kularach Rady miejskiej szeroko komentowano secesję centrum radzieckiego z Koła Narodowego. Niezadowolone grupy mieszczańskiej datuje się już oddawna, lecz głosowanie w Sejmie wice-prezydenta Ilskiego za poprawkami Pluty dopełniło czary goryczy i niezadowolenia.

Kronika polityczna.

ŁOTEWSKA DELEGACJA W WARSZAWIE.

W ubiegłym tygodniu bawiła w Warszawie delegacja kolei łotewskich. Celem jej pobytu były pertraktacje odnośnie zakupu taboru pochodzenia rosyjskiego od ministerjum kolei żelaznych. Pertraktacje te są na drodze pomyślniej. Po świętach uda się delegacja pol-

ska do Łotwy, celem podpisania umowy. Delegacja łotewska badała również warunki polskiego rynku węglowego, ceny którego wypadają dla Łotwy korzystnie, aniżeli ceny sprzedawane dotychczas węgla angielskiego.

USTAPIENIE KOMISARZA FOERSTERA.

Z dniem 1 kwietnia ustąpi ze swego stanowiska dotychczasowy komisarz Rzeszy niemieckiej i Prus w Gdańsku, a zarazem generalny konsul niemiecki Foerster. Czynności konsularne obejmie dotychczasowy konsul niemiecki Liedke.

Kronika zagraniczna.

— W Saksonji, po długim przesileniu rządowym, wywołanem skutkiem obalenia poprzedniego rządu socjalistycznego przez połączone partie burżuazyjne i komunistów, komuniści zgodzili się popierać nowy rząd pod pewnymi warunkami, musieli jednak wyrzec się głównych swych żądań, sprzecznych z konstytucją Rzeszy i postawionych w celach czysto demagogicznych.

Nowy rząd wybrany został 49 głosami na 95. Prezydentem gabinetu jest dr. Zeigner, dotychczasowy minister sprawiedliwości. Poza tem zaszyły niektóre tylko zmiany osobowe, m. in. ustąpił min. spraw wewnętrznych Lipinski. Socjaliści zgodzili się na współdziałanie z komunistami na podstawie uchwały konferencji partyjnej prowincji saskiej. Czy współpraca ta będzie trwała, jest b. wątpliwe, gdy się weźmie pod uwagę doświadczenia poczynione dotychczas z komunistami, którzy na każdym kroku do spółki z partjami burżuazyjnymi szkodzili socjalistom.

nełmach stalowych. Miasto wyglądało, jak obóz wojskowy. W ostatniej jednak chwili władze przeszkodziły zamachowi. Pogotowie policji, zarządzane przez władze bezpieczeństwa będzie utrzymywane nadal.

ROZWIAZANIE STRONNICTWA NACJONALISTÓW.

Berlin, 27 marca. — (P. A. T.). Z Dreżna donoszą, że saskie ministerjum spraw wewnętrznych rozwiązało w Saksonji narodowo-socjalistyczną partję robotniczą.

Z zagł. Ruhry.

PROKLAMACJA GEN. DEGOUTTE.

Düsseldorf, 27 marca. — (P. A. T.). Generał Degoutte polecił rozlepić na terenie okupowanym proklamację obwieszczającą, że będą wydane jaknajsurowsze zarządzenia w razie, gdyby trwały dalej zamachy, które są wynikiem propagandy nacjonalistycznej i które jawnie popierane są przez rząd niemiecki.

Z pobytu Stinnesa we Włoszech.

Rzym, 27 marca. — (P. A. T.). Stinnes odjechał do Florencji. Jego rozmowy z członkami amerykańskiej delegacji na kongres Międzynarodowej Izby Handlowej nie osiągnęły zamierzonego celu, jak to wynika z informacji zasięgniętych ze strony kół amerykańskich.

Rzym, 27 marca. (PAT.). Dzienniki donoszą, że Stinnes był na audjencji u papieża, a raz złożył wizytę Gasparriemu.

Według „Tribuny” Stinnes odbył wczoraj wieczorem dłuższą naradę z podsekretarzem stanu w ministerjum spraw wewnętrznych Finzim, powiadamiając go o rozmowie swej z Garrym, królem stalo-wym. Finzi zdał natychmiast telefonicznie sprawę Mussolinimu z odbytej ze Stinnesem rozmowy.

„Giornale d'Italia” podaje, że Stinnes odbył również w wymianę zdań w sprawie odszkodowań z generalnym sekretarzem ministerjum spraw zagranicznych z Contarimim.

Wszczęświatowa konferencja ekonomiczna.

Leafield, 27 marca. (PAT.). (P. R.). — W kołach przemysłowych wzbudza wielkie zainteresowanie powzięta na międzynarodowym kongresie izb handlowych w Rzymie decyzja w sprawie zastanowienia się na wszechświatowej konferencji nad projektami rekonstrukcji ekonomicznej świata. Koła przemysłowe przykładają specjalną wagę do powyższego faktu z tego powodu, że propozycja wzmiankowana wyszła od delegacji Stanów Zjednoczonych; widocznym jest więc, że amerykanie zaczynają rozumieć, iż sprawa rozwiązania europejskich trudności nie jest dla nich rzeczą obojętną.

Konferencja stronnictw socjalistycznych.

Berlin, 27 marca. (PAT.). Wczoraj zakończyła się konferencja przedstawicieli stronnictw socjalistycznych Anglii, Francji, Belgii i Włoch z reprezentantami niemieckiej socjalnej demokracji. Wynikiem obrad zajmie się konferencja socjalistycznych posłów do parlamentów wymienionych krajów, która zbierze się w Paryżu dnia 29 marca. Konferencja berlińska doprowadziła do pełnego porozumienia. Frakcje socjalistyczne są zdecydowane użyć wszystkich swoich sił, aby położyć kres konfliktom w zagł. Ruhry, oraz doprowadzić do definitywnego rozwiązania kwestji odszkodowań.

Sprawy tureckie.

ODPOWIEDZ SPRZYMIERZONYCH.

Londyn, 27 marca. — (P. A. T.). Jak donoszą pisma, odpowiedź sprzymierzonych na kontrpropozycje tureckie będzie raczej odpowiedzia na pismo Ismeta Paszy. Ograniczy się ona wyliczeniem propozycji, które sprzymierzeni mogą przyjąć, i których sprzymierzeni przyjąć nie mogą, jak również tych, których załatwienie życzą sobie sprzymierzeni odłożyć na czas późniejszy.

OŚWIADCZENIE BONAR LAW.

Londyn, 27 marca. — (P. A. T.). Bonar Law oświadczył w Izbie gmin, iż narady rzeczoznawców sojusznicznych w sprawie kontrpropozycji tureckich były ściśle poufne, wobec czego nie należy ujawniać ich dotychczasowych wyników. Jest również wskazanem, zaznaczył Bonar Law, aby powstrzymano się od przedwczesnego publicznego omawiania tej sprawy. Tego zdania są wszyscy delegaci - rzeczoznawcy. Skoro konferencja zostanie zakończona, wydany zostanie po uprzedniej aprobacie państw sojusznicznych, oficjalny komunikat, który będzie przesłany także rządowi tureckiemu.

Przygotowania wyborcze na Litwie.

Kowno, 27 marca. (A. W.). Dokonano podziału na okręgi wyborcze w związku z rozpisaniem po rozwiązaniu sejmu nowymi wyborami. Podział na okręgi pozostał faktycznie bez zmian, wobec czego okolice zamieszkałe przez ludność polską pozosta-

ły, jak poprzednio celowo pokrajane pomiędzy poszczególne okręgi. Należy podkreślić, iż w projekcie nie przewidziano okręgu wileńskiego i grodzieńskiego, które dla celów demonstracji politycznej istniały de nomine przy poprzednich wyborach.

Wiadomości telegraficzne.

— Kanclerz Seipel dn. 28 b. m. wieczorem wyjeżdża do Mediolanu, gdzie spotka się z Mussolinim. Z Mediolanu kanclerz Seipel uda się do Rzymu, gdzie będzie przyjęty przez papieża i króla włoskiego.

— Prezydentem pierwszej konferencji panamerykańskiej został wybrany Edwards.

— Sarah Bernhardt zmarła w Paryżu o negdaj o godz. 20-ej.

Sprostowanie. W wczorajszym „Na marginesie” tow. Boskiego przez opuszczenie wiersza zmieniła się zasadnicza myśl feljetonu. Trzeci ustęp przed koncem powinien brzmieć: „Myślę, że jeszcze i dzisiaj nie zwoływalibyśmy Konstytuanty. Bo skoro istniałby rząd w Paryżu, więc nie byłoby rządu Sikorskiego w Warszawie, więc nie byłyby ulegalizowane granice, więc nie należałoby zwoływać Konstytuanty.

Teraz...” i t. d.

Głosy Czytelników.

Jak poseł Świącki z „S” wypełnia obowiązki.

Magistrat m. Płocka, jak i wogóle inne samorządy miejskie, znajdując się w nader krytycznym położeniu. Pociąga to za sobą ograniczenie najniezbędniejszych potrzeb kulturalnych i oświatowych ludności, a chcąc zaspokoić je choćby w najskromniejszych granicach, trzeba przezwyciężyć masę trudności.

I oto jeden z prowodyrów „Chjeny” p. poseł Świącki, który umie głosić piękne hasła z trybuny wiecowej i rzucać gromy potępienia na wszystko, co nie skupiło się pod czarnosecinnym znakiem „ósemki”, zalega z opłaceniem podatku, tak, że Magistrat m. Płocka musi uciekać się do interwencji Magistratu m. Warszawy celem ściągnięcia z niego podatku szpitalno-szkolnego i na opiekę społeczną (!). Nie trzeba więcej komentarzy! Poseł „narodowy” uważa widocznie, że nauka i opieka nad chorymi nie są potrzebne!

Ruch robotniczy z życia partji

Odwołania. Dziś, dn. 28 b. m. posiedzenia egzekutywy O. K. R. i Okr. Kom. Rob. P. P. S. nie odbędą się z powodu ferji świątecznych.

— Ogólne zebranie pocztowej org. P. P. S. dziś, d. 28 b. m. nie odbędzie się, pierwsze ogólne zebranie po świętach odbędzie się w środę, dn. 4 kwietnia.

— Zebranie Koła gazowników P. P. S. w piątek nie odbędzie się.

Sekretariat Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S. od dn. 30 b. m. nie czynny, z powodu przypadających ferji świątecznych.

Organizacja P. P. S. pracowników Wyzd. Spisu Ludności G. U. S. W niedzielę, d. 8-go kwietnia, o godz. 2 po poł. w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się zebranie ogólne członków i sympatyków z referatem posła tow. Pragiera: „Położenie pracowników państwowych”. Po referacie nastąpi: 1) Ustalenie list kandydatów do S. U. P. i „Samopomocy”, 2) Sprawozdanie, 3) Wybór egzekutywy.

Klub radnych P. P. S. Kasy chorych. Dziś, dn. 28 b. m., o godz. 8 wiecz. w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie klubu. Proszeni są o punktualne przybycie wszyscy członkowie klubu.

Pokwitowanie. Gazownia na Woli mk. 100.000 na fundusz organizacyjny.

Wiec na Nowem Brudnie.

W piątek, 23 b. m., w obecności kilkuset słuchaczy, wypełniających po brzegi salę lokalu dzielnicowego (ul. Syrokomli 22), tow. L. Skarżyński wygłosił odczyt o reformie skarbu i o walce z drożyzną.

Zebrani okrzykami na cześć P. P. S. wyrazili uznanie działalności Z. P. P. S., wzywając ich jednocześnie do jaknajenergiczniejszego nacisku na Rząd w celu przyspieszenia i rozszerzenia akcji przeciwdrożyznianej.

Ruch zawodowy

Do Zarządów Klasowych Związków Zawodowych w Warszawie.

Warszawska Rada Związków Zawodowych na posiedzeniu w dniu 2 marca r. b. uchwaliła zwołanie konferencji Związków zawodowych we wtorek, dn. 10 kwietnia 1923 roku o godzinie 6 po poł. w lokalu Zw. Metalowców, przy ulicy Leszno Nr. 53.

Na porządku dziennym konferencji będą następujące sprawy:

1) Sprawozdanie z działalności W. R. Z. Z. za 1922 r.

TELEGRAMY.

Wstrzymanie wyroku śmierci.

Wrażenie procesu zagranicą.

Moskwa, 27 marca. — (P. A. T.). Wyronanie wyroku śmierci nad arcybiskupem Ciepłakiem i prałatem ks. Butkiewiczem zostało wstrzymane. Stało się to na skutek uchwały Centralnego Komitetu Wykonawczego (Weik), który sobie zastrzegł wydanie specjalnej decyzji.

SZANTAŻ BOLSZEWICKI.

Moskwa, 27 marca. — (A. W.). Na zapytanie jednego z korespondentów zagranicznych, czy księża skazani zostaną wydania Polsce w drodze wymiany personalnej, prokurator Krylenko dał następującą cyniczną odpowiedź:

Rząd rosyjski nic przeciwko wymianie mieć nie będzie. Jest to jedyna „wymiana towarowa”, dokonywana pomiędzy Polską a Rosją.

Odpowiedź Krylenki ujawnia właściwe podstawy procesu.

WRAŻENIA WE FRANCJI.

Paryż, 27 marca. (A. W.). Wiadomość o wyroku na głowę kościoła katolickiego w Rosji wywarła głębokie wrażenie wśród wszystkich sfer politycznych. Przeciwnicy wszelkich prób nawiązywania kontaktu z Rosją triumfują. Powszechnie bowiem w

Paryżu uważają ten krok rządu bolszewików za jawną manifestację niezdolności bolszewików do pozycji na podstawie reguł prawa międzynarodowego. Wszystkie dzienniki pomieszczają tekst wyroku a nawet „Humanité” uważa, że sprawa nie jest jeszcze ostatecznie wyjaśniona (!) i że należy czekać bliższych wiadomości z Rosji.

W HISPANJI.

Madryt, 27 marca. (PAT.). Postępowanie władz sowieckich w stosunku do oskarżonych „sieży” wzbudziło powszechne oburzenie w całym społeczeństwie hiszpańskim. Do rządu napływają w wielkiej ilości pisma i depezesy, żądające, aby rząd interwenjował na rzecz skazanych.

STANOWISKO ANGIELSKIEGO RZĄDU.

Leafield, 27 marca. — (P. A. T.). Tużejsza oficjalna radiostacja angielska komunikuje: Sprawa wyroku śmierci na arcybiskupa Ciepłaka i prałata Butkiewicza była dziś przedmiotem dyskusji w Izbie gmin. Podsekretarz stanu urzędu spraw zagranicznych Mac Neill oświadczył, iż agent angielski w Moskwie, stosownie do instrukcji rządu angielskiego, poczynił wszelkie możliwe kroki w celu ocalenia skazanych duchownych.

Więści z Niemiec.

POSIEDZENIE NIEMIECKIEJ KOMISJI SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Berlin, 27 marca. — (P. A. T.). Dziś w południe zebrała się na posiedzeniu parlamentarna komisja do spraw zagranicznych. Obecni byli ze strony rządu liczni ministrowie i sekretarze stanu z ministrem spr. zagranicznych von Rosenbergiem na czele, dalej członkowie Rady związkowej, pruski prezydent ministrów Braun, poseł bawarski, poseł saski i t. d.

Berlin, 27 marca. — (P. A. T.). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji dla spraw zagranicznych minister Rosenberg stwierdził, że zdaniem rządu niemieckiego, powinna się zebrać jaknajrychlej międzynarodowa konferencja rzeczoznawców z udziałem delegatów Francji i Niemiec, która miałaby za zadanie stwierdzić, ile i jak Niemcy mogą płacić raty reparacyjne. Jeżeli więc pójdzie się taką lub podobną drogą, to rząd niemiecki gotów jest zaapelować do międzynarodowego rynku pieniężnego o przyznanie mu możliwie wielkiej pożyczki, za którą Niemcy dałyby wszelkie potrzebne gwarancje. Rezultat tej pożyczki Niemcy złożyłyby natychmiast na ręce Francji lub innego państwa sprzymierzonego, jako zaliczkę w gotówce. Rząd niemiecki jest przekonany, że niemieckie koła przemysłowe i gospodarcze oddałyby swe siły do dyspozycji rządu na rzecz wypełnienia zobowiązań odszkodowawczych. Rząd niemiecki zawiadomił główniejsze mocarstwa z wyjątkiem tych, które biorą udział w okupacji Zagłębia Ruhry, o swych poglądach na tę kwestję. W sprawie okupacji Zagłębia Ruhry minister oświadczył, iż, zdaniem rządu Rzeszy, naród niemiecki powinien trwać nadal przy biernym oporze.

STAN ZDROWIA KANCLERZA POGORSZYŁ SIĘ.

Berlin, 27 marca. — (P. A. T.). Stan zdrowia kanclerza Rzeszy pogorszył się. Do ogólnego zaziębienia dołączyło się zapalenie opłucnej, wskutek czego na dzisiejszem posiedzeniu komisji dla spraw zagranicznych w zastępstwie kanclerza Rzeszy złoży oświadczenie o polityce Rzeszy minister spraw zagranicznych Rosenberg.

SZCZEGÓŁY SPISKU.

Wiedeń, 27 marca. (PAT.). „Arbeiter-Zeitung” donosi z Berlina: Aresztowania członków zarządu niemieckiej ludowej partji wolności nie zarządził minister Severing na własną rękę, lecz w porozumieniu z ministrem Rzeszy dla spraw wewnętrznych Esserem. Materjały, gromadzone przeciwko niemieckim nacjonalistom przez władze, rosły z godziny na godzinę. Dochodzenia, prowadzone w Baden, wykazały, że zamach był planowany na dnie najbliższe. Władze śledcze dostały w swe ręce dokładny plan osaczenia Berlina, wypracowany z wojskową znajomością rzeczy. Partja nacjonalistyczna w Bawarii rozporządza 40 sotniami, które są zorganizowane w bataljony i pułki. W miejscowości Hof mieści się III sztab oddziałów szturmowych.

BEZOWOCNE PRZYGOTOWANIA MONARCHISTÓW.

Berlin, 27 marca. (PAT.). Według „Vorwärtsu” rozwiązanie niemieckiej ludowej partji wolnościowej pokrzyżowało plany bawarskich socjalistów narodowych. W niedzielę wieczorem przybyły do Monachjum z Berlina, Augsburga, Regensburga i innych miast oddziały szturmowe w

2) Sytuacja polityczna a zadania Zw. Zaw.
 3) Zatwierdzenie preliminarza budżetowego na 1923 r.
 4) Wybory do Warszawskiej Rady Związków zawodowych: a) członków W. R. Z. Z., b) Komisji rewizyjnej.
 5) Wnioski Związków i W. R. Z. Z.
 Na konferencję Zarządu Związków winni delegować swoich przedstawicieli z mandatami piśmiennymi w stosunku 1 delegat na 50 członków. Oddziały Związków zawodowych, należących do Komisji Centralnej, które nie nadesłały żadnych sprawozdań ze swojej działalności będą mogły brać udział w Konferencji tylko po nadesłaniu sprawozdań i zaświadczenia Komisji Centralnej o ilości w Oddziale Związku członków.

Przewodniczący Rady **Neubauer**.
 Sekretarz Rady **Z. Gardecki**.
Zw. prac. miejskich (Warecka 7, m. 4).
 Jutro, dn. 29 b. m., punktualnie o godz. 6-jej wiecz., w lokalu Związku odbędzie się zebranie wszystkich delegatów instytucji miejskich. Na porządku obrad: Wybory delegatów na II Zjazd Zw. prac. miejskich. Obecność delegatów jest obowiązkowa.

Z Sekcji wozomistrzów Z. Z. K.
 Dn. 21 marca r. b., wobec zbliżającego się plenarnego posiedzenia Centralnej Sekcji wozomistrzów Z. Z. K., prezes C. S. kol. Daroszewski z kolegą Frenclem udali się do dyrektora departamentu administracyjnego M. K. Z., d-ra Wróbla, z zapytaniem kiedy nareszcie będą załatwione sprawy wozomistrzów (rewidentów wagonów) i smarowników wagonów, które w swoim czasie przedstawił min. K. Z. W. W. Z. Z. K., a które dotąd (jak np. sprawa przeszerogowania do wyższego stopnia wozomistrzów i smarowników; uregulowania premii, powoływania na stanowiska wozomistrzów ludzi fachowo odpowiednich i t. d.) nie zostały załatwione.

Dr. Wróbel polecił p. Zajacowi przedstawić sobie te sprawy powtórnie, by mieć możliwość zrealizowania wystawionych postulatów i dać odpowiedź Centralnej Sekcji wozomistrzów. Sądymy, że może nareszcie sprawa ta zostanie załatwiona w myśl słusznych żądań wozomistrzów.

Strajk krawiecki we Lwowie.
 Z powodu strajku robotników krawieckich wzywa się wszystkich robotników z okolicy Lwowa, ażeby żadnej roboty od majstrów krawieckich nie przyjmowali.

Ruch spółdzielczy.
Kooperatywa robotnicza mieszkaniowa.
 Jutro, dn. 29 b. m., o godz. 7 wiecz. w lokalu Administracji „Robotnika”, ul. Warecka 7, odbędzie się zebranie członków kooperatywy mieszkaniowej.

Ruch kult.-oświatowy.
Odczyt tow. Żarkowskiego.
 Dn. 26 b. m. na tygodniowym poniedziałkowym zebraniu klubu kobiecego dzielnicy Śródmiejskiej (Al. Jerozolimskie 6) odbył się odczyt tow. Żarkowskiego, prezesa kooperatywy robotniczej, o ruchu spółdzielczym w Anglii.

Zobrazowawszy w krótkich słowach dążenia i cele pionierów Rochedalskich, prelegent przedstawił rozwój ruchu spółdzielczego w jego kolebce w Anglii. Odczyt ilustrowany był ciekawymi przezroczkami. Widzieliśmy wielopiętrowe gmachy kooperatyw robotniczych z salami zebrań, szkoła, biurami zarządu i sklepami, w których związkowi mogli nabyć wszystko, co do życia może być potrzebne. A zatem, obuwie i suknie z własnych warsztatów, mąkę z własnych młynów, herbatę nawet przywiezioną na własnym okręcie. Widzieliśmy wspaniałą siedzibę kooperatywy w Leeds, która potrafiła skupić około siebie i zorganizować 98% całej ludności miasta.

W zakończeniu prelegent zaznaczył, że Warszawa, pomimo obecnego rozbiega ruchu spółdzielczego, przedstawia dla usiłowań kooperatystów bardzo podatny teren.

Zbiórka na robotniczy Wydział wychowania dziecka. W poniedziałek, 2-go kwietnia odbędzie się kwesta uliczna na rzecz schronisk w Helenowie i na Ochocie. Robotnik. Wydział wychowania dziecka uprasza kwestarki o zgłaszanie się do lokalu Wydziału (Warecka 7) codziennie w godz. 6 — 7 wiecz.

Rozmaitości.
W Indiach angielskich do dziś dnia żony spalają się dobrowolnie na stosie wraz ze zwłokami mężów.
 W miejscowości Itali, w Indiach angielskich zaszedł wypadek dobrowolnego spalenia się wdowy na stosie pogrzebowym wraz ze zwłokami zmarłego męża, co świadczy, że starożytny ten zwyczaj indyjski jeszcze zupełnie nie wygasł, mimo, iż prawa angielskie zabraniają go praktykować, pociągając do odpowiedzialności biorących udział w ceremonii całopalenia, jako winnych zabójstwa i usiłowanego samobójstwa.

W ostatnich dniach, według wiadomości otrzymanych z Etawa, zmarł pewien Hindus,

nazwiskiem Ganga Din Ahir, lat 28. Jego żona Musammata Ruka, trzy lata młodsza od męża — natychmiast zażądała spalenia jej na stosie wraz ze zwłokami męża. Członkowie rodziny usiłowali ją odwieść od powziętego zamiaru, ale daremno.

Następnego dnia, kiedy zwłoki jej męża umieszczono na stosie pogrzebowym, żona nieboszczyka, ubrawszy się w suknie służne, wstąpiła na stos i wzięwszy głowę swego zmarłego męża na kolana, pozwoliła się spalić żywcem.

Władze angielskie wdrożyły śledztwo przeciw sześciu mężczyznom i kobietom, które były obecne przy całopalnych ceremoniach, oskarżając ich o udział w zabójstwie wdowy Musammata.

Życie gospodarcze.

Jak wpływają podatki.
 Donosiliśmy wczoraj, iż w pierwszym miesiącu r. b. z podatków bezpośrednich wpłynęło do kas skarbowych 14 miliardów marek, wtedy, gdy w r. ub. wpływ ten wynosił zaledwie 1 miliard 400 milionów.

Ze szczegółowego wykazu, przez jakie izby skarbowe wpłynęła ta suma, okazuje się, iż najwięcej podatków bezpośrednich wniosło województwo Warszawskie, bo 26% ogólnej kwoty wpływów. Następnie idą w kolej województwa Lwowskie, Łódzkie, Krakowskie i Lubelskie. Województwo Poznańskie, o których ofiarności dla skarbu Państwa tak lubią rozpisywać się pisma chjeńskie, zajmuje jedno z końcowych miejsc w tym szeregu: Wielkopolska bowiem wpłaciła w styczniu zaledwie 539 milionów, t. j. 3,8% ogólnego wpływu podatkowego. Za Wielkopolską idzie zniszczone przez wojnę Polesie, Wołyń i Wileńszczyzna, które jednak skarbowi niewiele mniej dają, niż żyźna i bogacąca się na Polsce Wielkopolska.

A dzieje się to dlatego, iż obszarnictwo wielkopolskie jest fortytowane przez skarb i że w podziękowaniu za to sabotażuje ten skarb.

Złote bony skarbowe.
 Pierwsza seria uchwalonych przez izby prawodawcze bonów skarbowych złotych wypuszczona będzie w kwietniu. Bony tej serii spłacane będą od dn. 1 października, niezależnie od procentów, które wypłacane będą z góry przez potrącanie od sumy imiennej. Za bon więc 10-cio złotowy, nabyty w dniu 1 kwietnia płacić się będzie skarbowi mniej o tyle, ile wynosi 6% w stosunku półrocznym, t. j. 9 złp. 70 gr.

Sprzedż bonów odbywać się będzie narazie za pośrednictwem Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, jej oddziałów, Pocztowej Kasy oszczędności po kursie ogłaszającym w „Monitorze Polskim” przez ministra skarbu. W terminie płatności bony złote, w myśl ustawy, spłacane będą w markach polskich, według kursu przeciętnego franka szwajcarskiego na giełdach krajowych między 12 a 27 września. Przed terminem płatności bony będą przyjmowane przez kasy skarbowe przy wpłaceniu podatków.

Kontrola nad kosztami produkcji.
 Dowiadujemy się, iż Rząd zamierza wnieść w najbliższym czasie do Sejmu projekt noweli do ustawy o walce z lichwą, przewidujący kontrolę Rządu nad kosztami produkcji. Nowela powyższa opracowana została przez ministerjum handlu i przemysłu. Przyjęcie powyższej ustawy przez izby prawodawcze posiadać będzie ogromne znaczenie dla walki z drożyzną, albowiem pozwoli nadzwyczajnemu komisarzowi zwalczania drożyzny skłonić przemysłowców niektórych do obniżenia swych wygórowanych zysków i wyrzeczenia się pewnej części swych dochodów na rzecz ludności.

O cukier dla miast i spółdzielni.
 Po świętach Wielkanocnych nadzwyczajny komisarz zwalczania drożyzny wznowi pertraktacje z przedstawicielami Związku cukirowników, w sprawie zapewnienia dla miast i spółdzielni w miesiącu kwietniu większych ilości cukru.

Kontrola nad młynami.
 Ministerjum skarbu przekazało nadzwyczajnemu komisarzowi zwalczania drożyzny nadzór nad młynami, korzystającymi z kredytów rządowych. Nadzór ten wykonywali dotąd specjali kontrolerzy. Nadzwyczajny komisarz zastanawia się obecnie nad sposobem wykonywania nadzoru nad powyższymi kontrolerami.

REGISTRACJA ZWIERZĄT POCIĄGOWYCH.

Magistrat m. st. Warszawy ogłosił registrację zmian, zaszyłych w stanie posiadania zwierząt pociągowych od chwili przeglądu wojskowego, który był dokonany w miesiącach czerwcu i lipcu r. ub. do chwili obecnej. Osoby, które dotychczas zgłoszeń w tym względzie nie dokonały, winny zwracać się do urzędu weterynaryjnego Magistratu m. st. Warszawy (Zgoda 10), który będzie rejestrował zmiany te do dn. 10 kwietnia r. b. Niewykonywanie tego obowiązku pociągów za sobą odpowiedzialność karną z mocy ustawy z dnia 21 lutego r. b. w przedmiocie odstępowania zwierząt pociągowych na rzecz Państwa.

WĘGIEL
 WAGONOWO wprost z kopalni do Warszawy i na prowincję DETALICZNIE z dostawą do piwnicy od 1 TONY wżwyz DLA OKOLICY PL. TRZECH KRZYŻY OD 1 PUDA z dostawą do domu
 Zamówienia przyjmują następujące biura:
Koszykowa 45 (Główne Biura), Karolkowa 16, Skład I. Hoża 6, Skład II, i Telefonem: 126-56.
Poznańskie Przedsiębiorstwo Węglowe
Bracia Szymańscy
 ODDZIAŁ WARSZAWSKI
ul. Koszykowa 45, m. 9 (przy Marszałkowskiej) Tel. 126-56.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjedn.	41750—42000—41750.
Franki francuskie	2800.
Marki niemieckie	2,05—2,02.
Belgia	2435—2410.
Holandja	16400—16300.
Londyn	198000—194500—197000.
Praga	1280—1250.
Szwajcaria	7950—7825.
Wiedeń	61—60½
Włochy	210°

6-ta LOTERJA PAŃSTWOWA

5-ta klasa. — 16 ty dzień.
 Główniejsze wygrane.

Mk. 50.000 nr.	27482.
Mk. 30.000 nr.	11763.
Mk. 25.000 n-ra:	8479, 38528, 56640.
Mk. 20.000 n-ra:	6728, 13203, 17787, 29845, 36980, 39371, 50347, 77452.
Mk. 15.000 n-ra:	2555, 12879, 14159, 27124, 27509, 27654, 28976, 30562, 36861, 38607, 40688, 41659, 42406, 46791, 48226, 57733, 60858, 61798, 61853, 61884, 62119, 65556, 74018.

Na raty
 i za gotówkę
Okrycia damskie Palta lokowe
 oraz **TOWARY** na suknie, do nabycia najtaniej na najdogodniejszych warunkach w pracowni
Kapucyńska 13, m. 2
 vis a vis **Miodowej** telef. 503-47.
UWAGA! Parter na prawo.

Piękne Panie
 używają tylko
Mydła „Konik”
 Wszędzie i zawsze płjcie tylko
WÓDKI i LIKIERY
„KORONA”

Drallego „ILLUSION”
oryginalne perfumy
 bez alkoholu
 ŻĄDĄC WSZĘDZIE.

Do świąt 25 proc. taniej.
NARATY
 i za gotówkę
 wykwintne **Okrycia damskie, kostjomy oraz ubiory męskie.**
Nowolipie 30, m. 8, front II piętro.

Udelikatniają i konserwują skórę
Mydła
 z silnymi kwiatowymi zapachami
PRZETŁUSZCZONE i HYGIENICZNE
 wyrobu apteki
M. MALINOWSKIEGO
w Warszawie, Nowy-Swiat 31.

Cyrk
 Warszawski
Ceny niższe o 25%
Ceny miejsc od 3.000—22.000
Dziś 8 wieczór.
 Wielki, imponujący program.
 Na czele atrakcji Sensacja:

LWY i TYGRYSY

KRONIKA.

STAN POGODY.
 (według danych Państw. Instytutu meteorol.).
 Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 11°0, najniższa 4°5.
 Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Mglisto lub drobne opady, miejscami wypogodzenie się, temperatura bez zmiany, wiatry wschodnie.

Zlikwidowanie obiadów dla bezrobotnych. Od dnia 29 marca zostaną zlikwidowane obiady bezpłatne, wydawane bezrobotnym. Likwidacja tych obiadów dokonana zostanie z powodu braku kredytu. Informują nas również, iż bezrobotnych jest obecnie w mieście około 2 — 3 tys., ale nawet i ci znajdą zaraz po świętach zatrudnienie.

Kary za zwłokę w opłacaniu podatków. W najbliższych dniach ogłoszona będzie ustawa o karach za zwłokę i o kosztach egzekucyjnych, według której od nieuiszczonych z winy płatnika w terminach płatności podatków wraz z wszelkimi dodatkami, pobierana będzie kara za zwłokę w wysokości 10% miesięcznie, począwszy od 15 dnia po upływie terminu płatności tychże zaległości, przy czym miesiąc zaczęty liczy się za cały. Nadto, na pokrycie kosztów, spowodowanych przymusowym ściąganiem zaległości pobiera się na rzecz skarbu: 1% sumy zaległej za każde wezwanie płatnika do zapłaty zaległości; 5% sumy zaległej — nie mniej jednak, niż 1000 mk. — za każdą czynność organu egzekucyjnego, dokonaną u płatnika, w celu przymusowego ściągania zaległości. Wobec tego, że ustawa wchodzi w życie w 4 tygodnie po jej ogłoszeniu, można więc jeszcze w tym terminie wpłacać zaległości bez żadnych dopłat.

O nowe gimnazjum. Ministerjum oświecenia uzyskało kredyt na założenie lub upaństwowienie w Warszawie albo na prowincji jednego zakładu średniego, co powiększyłoby liczbę miejsc w szkołach rządowych. Urzędy w tym celu zwrócić się do władz lokalnych, w celu upaństwowienia szkoły prywatnej w obecnej porze przedstawia jeszcze większe trudności z tego powodu, że nie jest tajemnicą, iż utrzymanie szkoły prywatnej dla dzieci warstw zamożnych i zubożonych stało się interesem intrygantów i właścicieli takich zakładów energicznie bronią się od upaństwowienia, żądając wysokiej indemnizacji w kwocie 200 — 300 milionów mk. Skarb Państwa nie może opłacać tak wielkiego odstępnego, a ministerjum oświecenia nie posiada podstaw prawnych do przymusowego upaństwowienia.

Z Polsk. Tow. walki ze zwyrodnieniem rasy. Na posiedzeniu sekcji wychowania Tow. walki ze zwyrodnieniem rasy dr. Urbanowicz wygłosił odczyt p. t. „Psychotechnika i jej znaczenie”. Prelegent zwrócił uwagę na znaczenie psychotechniki w dziedzinie szkolnictwa i prasy zawodowej, gdzie przy jej pomocy można najlepiej poznać zdolności ludzkie, a co za tem idzie wykorzystać je na odpowiednich polach; dr. Urbanowicz, przedstawiając oświetlający rozwój tej nauki na Zachodzie Europy, podkreślił konieczność obudzenia zainteresowania społeczeństwa polskiego w tej dziedzinie, co będzie mogło przyspieszyć rozwój naszej kultury. W dyskusji zabierali głos dr. L. Wernic, dr. J. Kozłowski, dr. Jarecki i prelegent.

Kurs skarbowy dla zdemobilizowanych oficerów. Na wniosek Referatu pomocy dla zdemob. ofic., dla przyjęcia na kurs obecnie wymagane jest wykazanie się wykształceniem średnim ogólnie - kształcącym (w rozumieniu 6 klas) lub zawodowym. Termin wnoszenia podań do Referatu pomocy (Warszawa, plac Napoleona 10) przedłużono do dnia 10 kwietnia r. b., wobec czego Kurs rozpocznie się dopiero 25 kwietnia r. b.

ZEBRANIA I ODCZYTY.
Zjazd dyrektorów teatrów polskich. Wczoraj rozpoczął w Warszawie swe obrady zjazd Związku dyrektorów teatrów polskich. Zjazd został zwołany z powodu przesilenia finansowego, jakie przechodzą dziś wszystkie teatry w Polsce. Członkowie zjazdu rozważają poszczególne punkty kontraktu normalnego artystów oraz regulaminu kontraktowego, które uleż muszą zasadniczej zmianie, aby teatry dalej egzystować mogły. Na zjeździe p. Jan Lorentowicz złożył swą rezygnację z godności prezesa Związku dyrektorów teatrów polskich z powodu objęcia działu tea-

trałnego w jednym z pism codziennych. Wybór nowego prezesa nastąpi w kwietniu, na dorocznym zebraniu członków Związku.

Zjazd Zw. artystów scen polskich. Dziś, o godz. 10 1/2 rano odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Antoniego przy ul. Senatorskiej za członków Zw., zmarłych w ostatnim roku, poczem nastąpi złożenie wieńca na Powązkach na grobie Stan. Moniuszki. Uroczyste otwarcie Zjazdu odbędzie się jutro o godz. 11 rano w lokalu teatru Małego.

Z Polskiego Tow. Krajoznawczego. Dziś, dnia 28 b. m., o godz. 8 wiecz., w lokalu Towarzystwa (Karowa 31) odbędzie się posiedzenie, na którym dr. Mieczysław Orłowicz wygłosi odczyt p. t. „O hutluszczynie”, bogato ilustrowany przezroczami. Wstęp dla członków i gości.

Z klubu wymiany polsk. myśli państw. Jutro, dn. 29 b. m., o godz. 7 1/2 wiecz., w lokalu plac Dąbrowskiego 3 m. 6, p. Władysław Studnicki wygłosi odczyt n. t. „Państwa bałtyckie i ich stosunek do Polski i Rosji”.

WYPADKI.

Z głodu. Na ul. Elektoralnej przed domem nr. 4 zachorował 38-letni Józef Kantof, pudelkarz. Lekarz Pogotowia stwierdził osłabienie z głodu, i po zastosowaniu odpowiednich środków, pozostawił chorego na miejscu.

Krwawe zajście między lokatorami. W domu nr. 18 przy ul. Niemcewicza, wskutek nieporozumień osobistych, lokator tego domu, Henryk Posowacki, napadł na małżonkę Władysława i Marię Gutowskich, lokatorów tego domu i poranił ich siekierą w głowę. Po opatrunku przez lekarza Pogotowia, małżonkę Gutowskich pozostawiono na miejscu. Posowackiego aresztowano.

Przy pracy. Przy ul. Bema nr. 65 w fabryce Tow. Akc. przemysłowych zakładów mechanicznych p. f. „Lilpop, Rau i Loewenstein”, robotnik 22-letni Edward Olesiński (Wolska nr. 183) podczas toczenia koła wagonowego ważącego 17 pudów, doznał zwichnięcia lewego biodra. Pogotowie przewiozło Olesińskiego do szpitala Dzieciątka Jezus.

Śmiertelne zacczadzenie. Przy ul. Kapucyńskiej nr. 4, w jednej z cel klasztoru o.o. Kapucynów wczoraj rano znaleziono martwego 17-letniego Konstantego Wróblewskiego - Kucharskiego, sierotę, pomocnika kościelnego. Według orzeczenia lekarza Kasy chorych, d-ra Antoniewicza, śmierć nastąpiła wskutek zacczadzenia. Chłopiec,

udając się onegdaj na spoczynek, zasnął zbyt wczesnie szyber, wskutek czego wydzielał się czad.

Samobójstwo. 46-letnia Kazimiera Życka, kucharzka, rozwódka, która otruła się lugiem w domu nr. 3 przy ul. Matejki, zmarła w szpitalu św. Rocha.

Napady rabunkowe. Pięciu uzbrojonych w rewolwery bandytów napadło na dom Józefa Weselaka we wsi Sieteszy pow. Przeworsk. Steroryzowawszy domowników bandyci zrabowali rzeczy i gotówkę na ogólną sumę 53 miliony mk. i zbiegli.

Pięciu uzbrojonych w karabiny i rewolwery bandytów dokonało napadu na mieszkankę wsi Plebanowice gm. Zdzięciot pow. stonimskiego, Pawia Piosucha. Zrabowawszy rzeczy wartości półtora miliona mk. i 1500 dolarów, bandyci zbiegli.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Faust”.
Teatr Rozmaitości. Dziś „Cyd”.
Teatr Reduta. Dziś ostatnie przedstawienie przedświąteczne „Judasz”.
Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „W gołębniku”.

Teatr Polski. Dziś „Samum”.
Teatr Mały. Dziś „Szkoła kokot”.
Teatr Komedja. Dziś „Osobna sypialnia”.
Teatr Nowości. Dziś „Naręczona Lukulusa”.
Teatr Nowy. Dziś „Królowa fał”.
Teatr Praski. Dziś „Głośna sprawa”.

Z Filharmonji. Dziś, w środę, odbędzie się koncert religijny, na który złożą się produkcje chóru „Lutni” i „Akademickiego” pod dyrekcją Piotra Maszyńskiego, gra organowa prof. Mieczysława Surzyńskiego, oraz produkcje orkiestry filharmonicznej pod dyrekcją Emila Młynarskiego. Część chóralną wypełnią dwa arcydzieła jak „Impropria” Palestriny, „Miserere” Allegriego, „Tenebrae” Michała Haydna. Orkiestra między innymi wykona „Cud wielkopiątkowy” Wagnera.

Stabat Mater Rossiniego w Filharmonji. W czwartek, o godz. 8 wiecz., wykonane będzie pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga słynne oratorium Rossiniego „Stabat Mater”. W wykonaniu wezmą udział chóry operowe, or-

kiestra filharmoniczna, oraz p.p. Comte-Wilgocka, Trampczyńska, Dobosz i Mossoczy.

Teatr dla dzieci w Teatrze Polskim. Najbliższe przedstawienie dla dzieci, zorganizowane przez Międzyzw. Kom. Kult.-Art., odbędzie się w drugi dzień Wielkiejnocy, t. j. dnia 2 kwietnia o godz. 12 w poł. w Teatrze Polskim. Na afiszu 4-aktowa sztuka J. Porazińskiej „Baba Jaga”. Bilety są do nabycia w Biurze Kom. Międzyzw. od 2000 mk. od godz. 4 — 7 wiecz. (Bracka 18 m. 5).

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

Wodewil: Pasierbica.

O ile na afiszu figuruje nazwisko Mary Pickford, dyrekcja kina może się nie obawiać o kasę. Sama postać tej ulubienicy publiczności wystarczy aby zapewnić powodzenie nawet słabemu obrazowi. Jej subtelna gra oczarowuje widza; jej wesoły szczerzy, prawdziwie dziecięcy śmiech może rozweselić najsmutniejszego człowieka. Liljanna Gish umie precudownie płakać — płakać tak artystycznie i „naprawdę”, jak żadna inna artystka — specjalnością Mary Pickford jest śmiech radosny.

„Pasierbica” nie należy do najlepszych kreacji świetnej artystki. Powodem tego jest słaby względnie scenarjusz.

Dramat osnuty na tle życia osadników gór północnej Ameryki, jest nieudatny. Akcja toczy się monotennie, brak efektownych scen napięcia sytuacji.

Zdjęcia są ładne. Zwłaszcza niektóre widoki przypominające charakterem fotografie Bułhaka, zasługują na szczerą pochwałę.

Po obejrzeniu „Pasierbicy” ma się takie wrażenie, jak po przeczytaniu przeciętnej książki „dla młodzieży” — niebardzo nudne, miejscami ładne — a właściwie żadne.

Ika.

Sport.

Robotniczy klub sportowy „Skra”.

Dn. 25 b. m., w lokalu klubu, Al. Jerozolimskie 6 odbyło się doroczne walne zgromadzenie rob. klubu sport. „Skra”. Przewodni-

czył tow. Bergier, sprawozdanie odczytał tow. Krygierówna.

Klub, jak dotąd, uprawiał prawie wyłącznie piłkę nożną, bowiem brak środków materialnych i odpowiedniego terenu uniemożliwiał rozwinięcie szerszej działalności. Po przejęciu przyznanego klubowi boiska, „Skra” będzie mogła zrealizować cały swój program sportowy.

Wszyscy członkowie klubu podlegają badaniom lekarskim i w myśl wskazówek lekarzy biorą udział w ćwiczeniach.

W miesiącach zimowych zarząd zorganizował ćwiczenia gimnastyczne w sali D. O. K. N. 1, które jednak zostały przerwane z przyczyn od zarządu niezależnych.

Dzięki przychylnemu stanowisku władz wojskowych do czasu objęcia pl. „Nęcza” klub ma zapewnione treningi na boisku D. O. K. N. 1.

Sekcja kulturalno - oświatowa zorganizowała cykl odczytów z pokazami.

Ze sprawozdania kasowego wynika, iż inwentarz klubu wynosi około 20 milj. mk., a obrót roczny przeszedł 3 1/2 milj.

Wybory do władz klubu dały wynik następujący: Zarząd — Błaszczak R., Herman Al., Kraj St., Krygierówna J., Mazurkiewicz Fr., Michałowicz J., Olechno Ed., Piotrowski Sz., Wołczycki. Sąd honorowy — Bergier Bol., Łuba, Siedlecki St., Szymczak J., Zawadzki Ed. Kom. Rew. — Tajnon Kaz., Waćławek W., Wysiadecka St.

POKWITOWANIA.

Na „Linotyp” dla drukarni „Robotnika.”

- 1) Kazimierz Szachmajer mk. 250.000. 2) tow. Zygmunt Piotrowski mk. 50.000. 3) Dzielnica Chojny-Łódź mk. 12.500. 4) tow. W. Kurkowski Łódź mk. 2000. 5) tow. Odrobina mk. 10.000.

Na inwalidów.

2-gi pułk 4-y bat. I komp. wojsk kolejowych, rezerwistów mk. 100.000. K. B. mk. 5.000.

Kasa Chorych m. Warszawy

z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 5 kwietnia 1923 r. o godz. 10 rano w lok. p. Blonczmana E. przy ul. Nalewki Nr. 33, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do tegoż, oszacowanych na Mk. 178 420 składających się z damskich torebek na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

KOMISARZ KASY CHORYCH m. WARSZAWY (-) Sell.

Kasa Chorych m. Warszawy

z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 4 kwietnia 1923 r. o godz. 10 rano w lok. redakcji „Dor. Just” przy ul. Kupieckiej Nr. 9, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do tegoż, oszacowanych na Mk. 1.310.850 składających się z urządzenia biurowego na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

KOMISARZ KASY CHORYCH m. WARSZAWY (-) Sell.

Kasa Chorych m. Warszawy

z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 6 kwietnia 1923 r. o godz. 10 rano w lokalu firmy Białak i Łomociński przy ul. Wolskiej Nr. 44, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do tegoż, oszacowanych na Mk. 427.816, składających się z maszyny na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

KOMISARZ KASY CHORYCH m. WARSZAWY (-) Sell.

Kasa Chorych m. Warszawy

z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 6 kwietnia 1923 r. o godz. 10 rano w lokalu p. N. Kestonborga, przy ul. Dzielnej Nr. 40, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do tegoż, oszacowanych na Mk. 277.095 składających się z sprzętów domowych, na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

KOMISARZ KASY CHORYCH m. WARSZAWY (-) Sell.

Szkoła Pielęgniarek Dzieci przy Tow.

„Przyjaciół Dzieci”

przygotowuje osoby pragnące poświęcić się pracy w szpitalach i instytucjach społecznych opieki nad dziećmi. Informacji udziela i zapisy przyjmuje kancelaria Tow. „Przyjaciół Dzieci” Łobzno Nr. 11, między 3-4 pp.

Nadzwyczajna Okazja! SUKNIE 40,000 SPÓDNICE 20,000 KOSZULE damskie 25,000 KOSZULE męs. zefir. 22,000 wielki wybór miedopolanów, metkali, wełny po cenach bardzo niskich B-cia ZANDER, 88 Marszałkowska 88.

Konfekcja Damska i Trykotaża B. Chęciński i E. Gierwatowski Warszawa, Poznańska 21. Tel. 139-86. Okrycio Suknie za gotówkę i na Bluzki Bieliznę SPŁATY CZĘŚCIOWE Pończochy Swetry Jumpry Wyroby własne. Robota wykwalif. Ceny fabryczne. Obejrzenie wyrobów naszych nie obowiązuje do kupna.

Wszystkim szczególnie urzędnikom dajemy NA RATY Ubiory męskie gotowe i na zamówienia obrzými wybór materiałów zagranicznych i krajowych. DŁUGA 50, sklep 45.

Okrycio i Kostjomy damskie. Ubiory męskie i dziecięce. Obuwie. Na raty „POLSZYK” Niecała Nr. 2 tel. 295 08.

NA RATY można się ubierać elegancko w pierwszorzędnej pracowni ubiorów męskich i damskich M. C WEJKO ZŁOTA 26, m. 12, tel. 187-65.

Firma Chrześcijańska. NA RATY Na Raty I ZA GOTÓWKĘ Na Raty materiały ubraniowe i kostjumowe damskie, męskie oraz gotowe ubiory męskie i na zamówienie. Palta męskie i damskie. Zachodnie T-wo Handlowe WARSZAWA, LESZNO 71 tel. 67-74.

Dr. Jan ALAPIN Królewska 31, telef. 49 44, b. star. ordyn. kl. szp. św. Łaz. Chor. wener. skórne, niemoc płciowa. Do 2 pp. 5-7 1/2 w. Dr. I. MILEJKOWSKI Chor. wener. i skór. Złota 50. Tel. 121-80. Przyjmuje od 4-8 w.

Dr. Zofja Rostkowska chor. wener., skór., analizy krwi na syfilis. Chłodna Nr. 28, telefon 99-29, od 3-5. Lek. E. MEERSON Przyjmuje 10-11 3-7. Wolska 34 m. 5, II-gie piętro.

Ceny zniżone! w tygodniu! przedświątecznym! WINA KONIAKI WÓDKI LIKIERY najtaniej poleca hurtowo-detaliczny skład H. RADY Chmielna Nr. 55 vis à vis Sosnowej.

Na raty i za gotówkę Wykwintne okrycio damskie i ubiory męskie. Złota 16 — 29, 2-ga brama w podwórzu.

Dr. J. Zalewski lek. as. szpit. św. Łazarza. Choroby skórne i wener. Analizy krwi. Praga-Targowa 84, m. 2. Tel. 77-83. 5-7, panie 4-5.

Dr. Wileńczyk Chor. skóry, wener. płciowe lecz. pr. Roenigena. Lampka kwarcowa (sztuczne słońce) Prózna 12, tel. 402-98, do 9 r. od 5-8.

OŚWIADCZENIA DROBNE.

A) Obrączki ślubne złote, pierścienie, kolczyki, zegarki, zegary, budziki daje na raty Gutmacher, Smocza 21. B) Zegarów, budzików, zegarków, ków, reperacje tanio, dobrze. Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21. Choroby weneryczne. Rzeżączkę leczy się w jaknajkrótszym czasie. Przyokopowa 43-7 róg Grzybowskiej, od 4 do 7 pp. Dr. Rosental. Panie 2-4. Gramofony instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań poleca po cenach najniższych Feigenbaum, Bielańska 1.

Garnitur marynarkowy, żakiet z kamizelką prawie nowy okazjnie sprzedam. Nowy Świat 59-51. Gramofonowe patefonowe płyty, stare, polamane kupuje lub zamieniam. Najnowe płyty polskie i rosyjskie Marszałkowska 104 (wprost Dworca Głównego).

OKRYCIO, KOSTJOMY, SUKNIE. Wielki wybór. Najtaniej. Hoża 54 najtaniej, ceny fabryczne. Chmielna 49 — 5. II piętro front.

OBOWIA jedyne źródło dobrego, taniego kupna Jerozolimska 19, wprost bramy.

Płyty zgrane polamane kupuje lub zamieniam na nowe. Płacę najwyższą cenę. Przyjmuję się również do reparacji wszelkie instrumenty muzyczne. Feigenbaum, Bielańska 1.

Polecamy garnitury marynarkowe od 150.000, żakiety, spodnie, sakki, jesionki. Materiały na ubrania, wełny, kamgary krajowe, zagraniczne. Szyjemy z własnych i powierzonych materiałów solidnie, szybko, tanio. Sípowski i Majewski, Chmielna 49 m. 5, tel. 242-93.

Potrzebni na wyjazd: tokarze, frezery, heblarze, glaserzy na stal, bankarze, odrabiać i pomocnicy. Zgłaszać się Państwowemu Urzęd. Pośrednictwa Pracy, Warszawa, Plac Napoleona 10, pokój 1.

Poszukiwany zdolny pracownik rutynowany przykrawacz kierownik dla fabryki pudełek kartonowych. Zgłoszenia Reklama Prasowa, Łwów, Chorażczyński 7 „Lukus”.

Z SAKPALTA męskie reglany po 230 tysięcy mk., dwa garnitury marynarkowe męskie po 260 tysięcy sprzedam zaraz. Złota 34 mieszkania 20. Handlarze wyłączeni.

Pończochy, skarpetki, rękawiczki, ki w najlepszych gatunkach, kolorach, reformy, wszelkie trykotaje. Ceny fabryczne. Góralski i S-ka, Chmielna 56 — 10, druga brama, parter, wprost Dworca Głównego.

Sprzedam otomane, wózek dziecięcy, auto, weloceped dla 10 letniego chłopczyka. Świętokrzyska 16 m. 27.

UROK młodości przywraca po kilku dniach system radiofizjologiczny usuwający bezpowrotnie: zmarszczki, wgrzybiegi, czerwoność nosa, wypadanie włosów, siwiznę. Próba absolutnie bezpłatna. Chmielna Nr. 54-55, pierwsze piętro front, od 4-7.

OSTATNIE MODELE WIOSSENNE na Palta, Kostjomy damskie, dziecięce. Suknie, Bluzki, Spódniczki, Peniuary, Bieliza, Trykotaje damskie, dziecięce. Dżempy jedwabne, wełniane. Sukienki, Mundurki, Fartuszki, Garnitury Palta dla panienek, chłopięce, uczniowskie palta poleca po cenach znacznie zniżonych MARSZAŁKOWSKA 99, telefon 184 95.